Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 21 Sierpnia 1930 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 191 (1833).



## Hipokryzja sowiecka.

Prasa sowiecka jest przedewszystkiem instrumentem agitacyjnym w rękach rządu i partji komunistycznej. Agitacja prowadzona jest jednolicie i bez żadnych przeszkód, w myśl wskazań idących zgóry. Ścieranie się opinij, polemika lub krytyka w sprawach zasadniczych jest w Rosji niemożliwa, bowiem prasa komunistyczna korzysta z całkowitego monopolu, a prasa zagraniczna nie ma dostępu do czytającej masy.

Każda publicystyka jest w pewnym stopniu skłonna do naginania faktów do swoich politycznych celów i wyobrażeń. Ale tam, gdzie istnieje wolność prasy, czytelnik może formułować i sprawdzać własne poglądy na tle wolnej wymiany zdań i różnostronnego oświetlania faktów. Obywatel Związku Republik Sowieckich musi przyjmować bezapelacyjnie wszystko, co mu podaje w odpowiednio spreparowanym sosie prasa partyjna. Znajduje się on jakgdyby pod szklanym kloszem, w zamkniętym kręgu pewnych ściśle określonych pojęć i nietykalnych prawd.

Lektura gazet sowieckich jest zajęciem nudnem i wprost przygnębiającem. Trudno jest wyobrazić, jak dalece bezceremonjalne naginanie faktów oraz najzupełniej fantastyczne ich oświetlenie jest stałą metodą tej prasy w stosunku do spraw polskich. W ciągu ubiegłych od pokoju ryskiego lat nie było, zdaje się, ani jednego faktu w polityce zagranicznej Polski, któryby przez publicystów sowieckich nie był skomentowany, jako krok nieprzyjazny w stosunku do Rosji. Polska jest codziennie oskarżana w prasie sowieckiej o organizowanie „krzyżowego pochodu" przeciwko komunistycznej Rosji. Jest to niezmienny refren wszystkich artykułów, omawiających działania polskiej polityki zagranicznej. Natrętne oferty politycznej przyjaźni polsko-sowieckiej, wysuwane co pewien czas przez organy endeckie w myśl wskazań p. Dmowskiego, nie znajdują po tamtej stronie kordonu przychylnego oddźwięku. W oczach mieszkańców Republik Sowieckich Polska powinna uchodzić za państwo dybiące na całość Związku i na jego ustrój wewnętrzny. Tego wymaga polityka władców czerwonego Kremla.

Stosownie do tych celów potraktowana też została tam wizita Prezydenta Rzeczypospolitej w Estonji, mianowicie jako ważny etap w przygotowaniu do wojny z Sowietami. Niemądre to twiedzenie potrzebne jest autorom jedynie poto, aby usprawiedliwić wobec swoich obywateli zbrojenia i nastawić ich uczuciowo przeciwko Polsce.

Estonja jest najmniejszym z zachodnich sąsiadów Rosji i, oczywiście, jako czynnik ofensywny nie może być brana w rachubę, posiada natomiast niewspółmiernie dużą w stosunku do swej liczebności siłę odporną. Przekonali się bolszewicy o niej już w roku 1919—20, potknęli się następnie w r. 1923, podczas próby zamachu od wewnątrz, zachęceni powodzeniem analogicznego przedsięwzięcia w Gruzji. Zamach ów był zresztą imprezą szczupłego grona amatorów, którzy zorganizowali „nalot na Rewel", pragnąc spróbować szczęścia. Nie udało się, gdyż na miejscu nie znaleźli najmniejszego poparcia wśród ludności. Sowiety zdezawuowały inicjatorów i odwróciły się ku Wschodowi, gdzie dla zaszczepienia bolszewizmu wydawały się im warunki bardziej sprzyjające. Odtąd nastąpiło zacisze na froncie zachodnim komunizmu, które trwa do dzisiaj.

Przez cały ten czas polityka sowiecka dąży tu do przygotowania sobie dogodnych warunków na przyszłość. Estonja, Łotwa i Litwa— to dla niej trzy gubernje dawnej Rosji. Niema się o co rozbijać, skoro są problemy o tak wielkiej skali, jak skomunizowanie obszarów Azji i zaszachowanie dawnego tam współzawodnika — Anglji. W stosunku do państw bałtyckiah — wystarczy, iż przez ten czas nie zdołają one zbliżyć się ze sobą, skoordynować swoich sił i stworzyć wspólnego frontu obronnego. Tu jest pięta achillesowa bałtyckiej polityki Sowietów.

Celem politycznym Polski jest akurat to, czego boją się Sowiety. Stąd wielka ich wrażliwość na wszelkie przejawy zbliżenia państw bałtyckich z Polską. Estonja jest, być może, punktem najdrażliwszym, bowiem przez jej terytorjum prowadzi najdogodniejsza droga dla powrotu Rosji nad Bałtyk. Opanowanie Rewla, Narwy i Hapsalu zawiesza jednocześnie miecz Damoklesa nad Rygą, Libawą i dalszem pobrzeżem Bałtyku, a przez to zagraża bezpośrednio Polsce. Zrozumienie tej sytuacji jest jednakowo silne u nas i w Estonji i było zapewne jednym z głównych powodów tej manifestacji solidarności politycznej, która wyraziła się we wzajemnych wizytach Głów obu państw.

Odmienne poglądy na własne bezpieczeństwo mają dwa państwa środkowe — Łotwa i Litwa. Jeżeli pominąć Litwę, której polityka nagina wszystkie zagadnienia do jednego, to trzeba stwierdzić, że w Łotwie ma miejsce pewne ścieranie się opinij, które dotąd nie wylało się w żadną zdecydowaną formę. Optymizm co do własnego bezpieczeństwa jest tam w każdym razie znacznie silniejszy niż w Estonji, a opiera się on na koncepcji „mostu" pomiędzy Niemcami i Rosją, w przeciwstawieniu do błędnie przypisywanej Polsce koncepcji „barjery".

Odwracanie rzeczywistości przez prasę sowiecką i przypisywanie Polsce zamiarów agresywnych jest tylko manewrem agitacyjnym, który ma z jednej strony odstraszyć państwa bałtyckie od zbliżenia z Polską, z drugiej zaś utrzymać ludność czerwonego imperjum w gotowości do wystąpienia w kierunku zachodnim.

Są to rzeczy oddawna znane, ale pożytecznym jest każdy nowy przykład, gdyż nie dopuszcza on do uśpienia zawsze niezbędnej dla nas czujności.

*Testis.*

### Dzień p. premjera.

WARSZAWA, 20-8. (Pat). P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu 20 b. m. p. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego i p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora.

### Sowiety wypowiedziały układ poczt.-telegraf. z Polską.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Rząd sowiecki wypowiedział konwencję pocztowo - telegragiczną z Polską, podpisaną w Moskwie dnia 22-go maja 1923 roku. Wypowiedzenie tej konwencji nastąpiło zgodnie z jej postanowieniem. Wobec tego stosunek pocztowo - telegraficzny między obu państwami utrzymany będzie na mocy postanowień międzynarodowej konwencji pocztowo - telegraficznej, do której zarówno Polska jak i Sowiety należą.

### Stronnicza redukcja robotników na Śląsku.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Z Katowic donoszą, że u komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota odbyła się konferencja, poświęcona redukcjom robotników w zakładach przemysłowych ks. Pszczyńskiego. Po przejrzeniu listy pracowników, których zarząd fabryk zamierza zredukować, okazało się, że pracę utracić mają wyłącznie górnoślązacy, natomiast wszyscy robotnicy niemieccy pozostać mają w zakładach. Komisarz demobilizacyjny wobec tego odrzucił przedłożoną mu listę i zarządził przedstawienie nowej, wskazując jednocześnie, iż redukcji podlegać powinni w jednakowej mierze robotnicy polscy jak i robotnicy niemieccy.

### Dzień rumuński we Lwowie.

LWÓW, 20-8. (Pat). Z okazji zorganizowania w ramach Targów Wschodnich grupy rumuńskiej i równocześnie ze zjazdem rumuńskich izb przemysłowo-handlowych, które obradować będą we Lwowie w czasie trwania Targów Wschodnich, projektowane jest urządzenie specjalnego dnia rumuńskiego. Organizacją jego ma zająć się dyrektor wydziału prasy i propagandy rumuńskiego prezydjum rady ministrów p. Filotti.

### Trudności na drodze pojednania.

WIEDEŃ, 20.8. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bled, że królowa Marja rumuńska i księżniczka Ileana wyjechały niespodziewanie do Bukaresztu. Nagła ta podróż stoi podobno w związku z tem, że księżna Helena nie chce się zdecydować na unieważnienie rozwodu, co może opóźnić uroczystości koronacyjne. Gabinet Maniu — jak piszą dzienniki—ustąpi, jeżeli król będzie koronowany bez królowej. Interwencja Titulescu pozostała bez skutku. Królowa—matka przedsięwzięła jeszcze jedną próbę pojednania króla z małżonką.

### Traktat grecko-tureckiej przyjaźni.

ATENY, 20-8. (Pat). Poseł turecki w Atenach wyraził ministrowi spraw zagranicznych zgodę Turcji na projekt grecko-tureckiego traktatu przyjaźni w jego obecnej formie. Pakt będzie podpisany w Ankarze.

### Wspólna akcja prawicy niemieckiej.

BERLIN, 20-8. (Pat). Między przywódcami konserwatystów Treviranusem, ludowców Scholtzem i partji gospodarczej Sachsenbergiem doszło do porozumienia w sprawie wzajemnego popierania się wspomnianych trzech partyj w nowym Reichstagu. Uchwalono wydać wspólną odezwę, stwierdzającą, że partje te występować będą wspólnie w sprawach polityki wewnętrznej, zagranicznej i socjalnej. W tym celu wyłoniony ma zostać wspólny komitet międzyfrakcyjny.

### Sejmik kłajpedzki zwalcza Resgisa.

KRÓLEWIEC, 20. VIII. (A. T. E.). Pisma tutejsze zajmują się obszernie nominacją Litwina Resgisa na prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego, nazywając tę nominację wprowadzeniem dyktatury litewskiej w Kłajpedzie. Podczas obrad budżetowych sejmiku kłajpedzkiego komisja budżetowa uchwaliła wniosek skreślenia funduszu dyspozycyjnego oraz zmniejszenia poborów nowego prezydenta dyrektorjatu.

## Credo polityczne niemieckiej partji państwowej.

BERLIN, 20.VIII. (ATE). Podczas programowego przemówienia, wygłoszonego w Berlinie na zebraniu niemieckiego stronnictwa państwowego, które jak wiadomo powstało z połączenia demokratów i zakonu młodoniemieckiego, pruski minister finansów Höpker-Aschoff oświadczył, że partja państwowa zdecydowana jest prowadzić politykę zagraniczną, której celem jest rewizja traktatów pokojowych.

Wobec zakończenia poniekąd spraw zachodnich punkt ciężkości spoczywa na Wschodzie. Musimy jednak sobie zdać sprawę z tego, że zmiana granic na Wschodzie nie dojrzała jeszcze do rozwiązania i dlatego hasło polityki niemieckiej na Wschodzie oznacza dla Niemiec utrzymanie łączności kulturalnej i gospodarczej z narodami Europy wschodniej i środkowo - wschodniej, chociażby w interesie pozytywnej polityki mniejszościowej i przygotowania w ten sposób „Mittel-Europy", bez której niema drogi do Pan-Europy. W ten sposób walcząc o interesy niemieckie, będziemy dążyli do ideału pokoju.

## Sensacyjne rewelacje

### o wykryciu sprawcy zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Dziennik angielski „Birmingham Post" podaje sensacyjne rewelacje o niezwykłych okolicznościach ujęcia sprawcy zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie.

Według relacyj tego dziennika, jedynym rzeczowym dowodem, któryby mógł posłużyć do wykrycia sprawcy zamachu, był kawałek sznura, przymocowanego do piekielnej maszyny zamiast lontu. Sznur ten, jak wykazała ekspertyza, był wyrobu angielskiego, wobec czego władze śledcze wydelegowały do Anglji specjalnego agenta, w celu ustalenia jaka mianowicie fabryka wyrabia sznury tego rodzaju. Jakoż sprytnemu agentowi udało się nietylko ustalić miejsce pochodzenia sznura, lecz nawet i tę okoliczność, że niedługo przed dokonaniem zamachu na sowieckie poselstwo w Warszawie transport takich szuurów został wysłany do Grodna.

Z Anglji niezmordowany detektyw udał się do Grodna i tu ustalił, że kilka metrów tego sznura zostało sprzedanych pewnemu nauczycielowi obcych języków, z pochodzenia Polakowi, żonatemu z Rosjanką, który przez kilka ostatnich lat przebywał w Rosji sowieckiej i dopiero przed paru miesiącami powrócił do Polski. W Grodnie nauczyciel ten stale był pod nadzorem policyjnym, jako bardzo podejrzany o współpracę z bolszewikami.

Prowadząc dalsze dochodzenie, dzielny agent ustalił, iż nauczyciel ów, wkrótce po wykryciu zamachu, wyjechał do Jugosławji. Wślad za nim podążył i agent, któremu udało się wreszcie go wykryć i aresztować.

Ze źródeł miarodajnych potwierdzenia tej wiadomości narazie brak. Przypominamy jedynie, że w ostatniej nocie polskiej do rządu sowieckiego w sprawie tego zamachu zaznaczone było, że władze śledcze są już na tropie sprawców zamachu.

## Centrolew kończy okres wakacyj.

### Plan działania na najbliższą przyszłość.

*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.*

Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli sześciu stronnictw Centrolewu i lewicy, na którem ustalono program pracy na najbliższy okres polityczny; również omówiono obecną sytuację polityczną i możliwości nadchodzącego sezonu jesiennego. Po posiedzeniu wydano krótki komunikat następującej treści:

„Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka postanowili na posiedzeniu środowem zwołać na dzień pierwszego września wszystkich posłów i senatorów klubów lewicy i środka celem zaprotestowania przeciw zakusom na całość granic Rzeczypospolitej".

Tyle w oficjalnym komunikacie. Jeśli chodzi jednak o dalszy przebieg posiedzenia, to dowiadujemy się, że ustalono przedewszystkiem termin przedstawienia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku, żądającego zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu z inicjatywy poselskiej. Jak wiadomo, podpisy pod taki wniosek zebrane już są od czasu ostatniej sesji nadzwyczajnej, która została zamknięta przed dwoma miesiącami. Termin złożenia wniosku prawdopodobnie wypadnie 1 go lub 2-go września.

Jednocześnie komisje polityczne Centrolewu postanowiły, jak zresztą już donosiliśmy, dnia 14 września zorganizować w głównych ośrodkach Polski mniej więcej w około 20 miejscowościach manifestacje mniej więcej takiego samego charakteru jak zjazd krakowski. Celem tych kongresów jest poparcie żądań opozycji, środka i lewicy, które będą się domagały zwołania Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu opracowano również szkielet rezolucji na owe zjazdy.

### Promocje na podporuczników.




Moment uroczystego zdania chorągwi Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy przez promowanych podporuczników następnemu kursowi.

## Żądania Ghandi'ego.

LONDYN, 20.VIII. (ATE). „Daily Telegraph" ogłasza treść listu, który wystosował Ghandi do wice-króla Indyi, lorda Irwina. Treść tego listu jest uzgodniona z b. prezydentem hinduskiego kongresu Nehru, jego synem oraz dwoma parlamentarzystami hinduskimi, którzy odbyli dwudniową konferencję z Ghandim w więzieniu.

Ghandi w liście swym sceptycznie wyraża się o możliwościach przyznania Indjom praw dominjum angielskiego na wzór Kanady lub Australji. Twierdzi on, że opozycja konserwatystów i liberałów jest tak silna, że rząd Mac Donalda nie zdoła przeprowadzić tak daleko idącej reformy konstytucyjnej w Indjach. Ghandi domaga się od wice-króla oraz rządu angielskiego aby sprawa przyznania Indjom statutu dominjalnego była umieszczona oficjalnie przez rząd na porządku obrad konferencji Okrągłego stołu, która ma rozpocząć się na jesieni w Londynie.

Pozatem Ghandi domaga się, ażeby rząd angielski ogłosił amnestję dla wszystkich przestępców politycznych w Indjach. Jeżeli te dwa żądania będą spełnione, wówczas Hindusi będą mieli dowód, iż Anglicy szczerze chcą wprowadzić politykę liberalną i wówczas akcja bojkotów towarów angielskich oraz akcja nieposłuszeństwa cywilnego będzie zawieszona.

## Sowiety sprzedają kolej wschodnio-chińską.

**BERLIN, 20.VIII. (Pat). Według informacyj prasy, rozpoczęły się w Berlinie rokowania między grupą finansistów amerykańskich a przedstawicielami rządu sowieckiego i delegatami rosyjsko-azjatyckiego banku w sprawie sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej. Jako przedstawiciel interesów banku występuje gen. Kołosowskij, który przybył tu z Paryża.**

### „Cudotwórca w Gallspach".



W ostatnich czasach wiele się mówi o austrjackim „cudownym lekarzu" Walentynie Zeileisie w Gallspach. Wskutek jego „cudownych" zabiegów, zmarło kilku pacjentów. Obecnie „cudotwórcy" grozi sprawa sądowa.

### Otwarcie targów królewieckich.

KRÓLEWIEC, 20. VIII. (A. T. E.). Wczoraj dokonano otwarcia międzynarodowych targów królewieckich (Deutsche Ostmesse). Na otwarcie targów przybyli liczni przedstawiciele sowieckiej misji handlowej z Berlina i Królewca. Na targach reprezentowane są poza niemieckiemi eksponaty firm gdańskich, litewskich, łotewskich, a przedewszystkiem Związku sowieckiego.

Nadburmistrz Królewca Lohmayer w przemówieniu inauguracyjnem podkreślił znaczenie, jakie odgrywa Królewiec w handlu ze Wschodem a szczególnie z Rosją oraz zwrócił się przeciwko obecnym granicom polsko-niemieckim, mówiąc iż Prusy Wschodnie zostały rozerwane na części krwawiącą granicą, z którą nigdy Niemcy się nie pogodzą.

### Bony zamiast monety zdawkowej.

RYGA. 20-8. (Ate). Wskutek katastrofalnego braku monety zdawkowej sowiet leningradzki postanowił wypuścić specjalne bony, któremi robotnicy będą płacić w kooperatywach sowieckich oraz w jadłodajniach. Dyrekcja tramwajów otrzymała polecenie wypuszczenia abonamentów na wielokrotne przejazdy tramwajem. Sowiet wydał odezwę do ludności oraz organizacyj z wezwaniem do rozpowszechniania nowych środków płatniczych.

### Jednoroczna służba wojskowa.

MADRYT, 20-8. (Pat). Rada ministrów przyjęła dekret, skracający czas trwania służby wojskowej do jednego roku.

### Obniżenie stopy dyskontowej

GDAŃSK, 20-8. (Pat). Bank emisyjny Gdańska obniżył od dnia 19 b. m. stopę dyskontową z $4\frac{1}{2}$ na 4%, a stopę lombardową—z $5\frac{1}{2}$% na 5%.

### Odkrycie nieznanej wyspy.

RYGA. 20. VIII. (A. T. E.). Sowiecka ekspedycja naukowa, która udała się na pokładzie łamacza lodów „Siedow" na zbadanie ziemi Mikołaja II, natrafiła na dużą nieznaną wyspę, która do tej pory nie była wyznaczona na mapach. Wyspa znajduje się na 79°25" północnej szerokości i 76°10" wschodniej długości. Na nieznanej wyspie zatknięto czerwony sztandar, przyłączając ją do Związku sowieckiego. Nowa ziemia otrzyma prawdopodobnie nazwę wyspy prof. Wiese, który w roku 1924 oznaczył teoretycznie istnienie tej wyspy.

Jeszcze przed wojną rozbił się w tej części północnego oceanu Lodowatego rosyjski statek „Św. Anna", z którego załogi ocalał tylko sternik z dziennikiem okrętowym. Z notatek dziennika okrętowego, obliczając kurs „Św. Anny", uwięzionej w lodach, prof. Wiese wyprowadził wniosek o istnieniu nowej wyspy, którą teoretycznie oznaczył na mapie.

# Listy z Warszawy.

## O ideowości młodzieży.

Artykuł poniższy naszego stałego współpracownika drukujemy jako dyskusyjny, niezupełnie bowiem podzielamy optymizm autora co do poziomu ideowego przeciętnej masy dzisiejszej młodzieży akademickiej. (Red.)

Zbliża się koniec wakacyj i — jak zwykle w tym czasie — zaczynają się gawędy na temat, co robić mają dalej nowi maturzyści. Uniwersytet?... Politechnika?... A może W. S. H.? lub S. G. W.?... Przy sposobności, sadza się młodzież na cenzurowanem i prawi się jej różne nieprzyjemne rzeczy. Że jest słabo przygotowana do dalszych studjów; że za dawnych, „dobrych" czasów jej (t. j. właściwie nasz) poziom umysłowy był wyższy; że myśli tylko o karjerze osobistej; że woli kopać piłkę, niż urywać łeb hydrze, a jeśli wylatuje nad poziomy, to tylko w skoku o tyczce... Słowem — jak już to zauważył stary Offenbach — młodzież klasycyzmu się zrzekła.

Na wszystkie te zarzuty młodzież nie odpowiada, choć właściwie mogłaby bardzo łatwo wypalantować: jak nas chowacie — takimi macie. Bo gdyby np. było prawdą, że szkoła polska gorzej przygotowuje do uniwersytetu, niż dawne gimnazjum rosyjskie, to kto temu byłby winien? Przecież nie uczniowie, tylko ich wychowawcy. Nie chce mi się jednak wierzyć, aby to było prawdą. Programy są szersze, atmosfera szkolna bez porównania przyjaźniejsza, profesorowie naogół lepsi, a zainteresowanie nauką wcale nie mniejsze, niż za naszych czasów. Krakania, które się słyszy, należy przypisać, mojem zdaniem, powszechnej skłonności ludzi starszych do idealizowania przeszłości, do upiększania wszystkiego, co minęło, nie wróci, a było... wiosną żywota. Oczywiście, mogą też być inne pesymizmu motywy. Są ludzie, którym się zdawało, że w wolnej, wymarzonej Polsce wszystko będzie idealne: nie wyobrażali sobie polskiego więzienia, polskiego łapownika... Uważali to wszystko za atrybuty jedynie rządów obcych, najezdniczych. Zupełnie zdawali się zapominać, iż nawet w państwach, kulturalnie przodujących, nawet śród narodów najszczęśliwszych, najmoralniejszych i wolnych, dzieją się rzeczy szkaradne, które musza być sądzone, karane, i że w tym celu potrzebne są odpowiednie władze. Ci to właśnie marzyciele, widząc dziś, między innemi, braki naszego szkolnictwa, alarmują opinję publiczną i wyolbrzymiają grzechy, a poza tem nazbyt łatwo je uogólniają.

Jakże często np. słyszy się w kołach lewicowych zdanie, że dzisiejsza młodzież wyzbyła się ideałów społecznych, zwłaszcza demokratycznych. „Dawniej — powiadają — student był bojownikiem postępu, gotowym cierpieć w obronie uciskanych"... W kazamatach Cytadeli warszawskiej nigdy nie brakowało „niebieskich kołnierzy", a Uniwersytet nie przestawał niepokoić zarówno żandarmerji, jak i ugodowo nastrojonego społeczeństwa — społeczeństwa czytelników „Kurjera Warszawskiego".

Otóż należy przypomnieć tym płaksom, że i dawniej młodzież akademicka (przeważnie mieszczańska) w większości swej nastrojona była prawicowo pod względem społecznym. Jej nastrój opozycyjny był prowokowany przez politykę caratu, szykanującą polskość. Prowokowano również i resztę społeczeństwa. Ale podczas gdy stare, zrównoważone wałachy jakoś to znosiły, szukając ugody z batem — młode ogierki wierzgały. Tylko mniejszość studenterji hołdowała radykalizmowi społecznemu. Ponieważ jednak buntowała się podwójnie — bo i z pobudek socjalnych i narodowych — więc częściej narażała się na kary. To zaś robiło jej reklamę, popularyzowało i w oczach ogółu czyniło niejako reprezentacją całej społeczności akademickiej.

Czy w obecnych wyższych zakładach naukowych zmienił się stosunek liczebny młodzieży białej do czerwonej?... Zdaje się, że niebardzo. Zmieniły się natomiast warunki. Uczuć studenterji prawicowej nikt nie drażni. Jeżeli od czasu do czasu pragnie ona zademonstrować swój nastrój, spotyka się z aplauzem tego samego „Kurjera Warszawskiego", który ongi odwodził ją od „nierozważnych czynów", a niekiedy nawet karcił surowo, odżegnywając się od wszelkiej wspólności. Co się tyczy młodzieży lewicowej, to już samo zeuropeizowanie „walki klas" w Polsce odrodzonej nie daje pola do bohatersko efektownych występów; nie tworzy męczenników, a tem samem odbiera najważniejszy środek reklamy. Czerwony akademik stał się poprostu mniej popularny, niż ongi, choć bardzo być może, iż dzisiejszy Z. N. M. S. (Związek niezależnej młodzieży socjalistycznej) działa sprawniej i niemniej energicznie, niż pamiętne kółka konspiracyjne z czasów caratu.

W rezultacie powstały w środowisku akademickiem stosunki, jakie widzimy wszędzie na Zachodzie. Młodzież „burżuazyjna", terminująca na adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d., w większości swej wcale nie myśli udawać proletarjatu, nie wstydzi się być tem, czem jest — mianowicie, aspirantami do stanowisk kierowniczych, dobry byt zapewniających. Jedynie mniejszość, składająca się z idealistów, altruistów, ideowo odbiega od kierunku własnej „klasy", przechodząc na stronę ludu i warstw upośledzonych. Zresztą, i pośród tej części młodzieży, prócz klasycznych ideowców, zauważyć można jednostki zwyczajnie wyrachowane. Partje lewicowe przedstawiają już taką siłę, że niejeden terminator na adwokata, czy lekarza spodziewa się znaleźć w nich oparcie w dalszej swej karjerze, o ile zawczasu wciągnie się do szeregu. Poza tem coraz więcej spotyka się na uniwersytetach synów chłopskich, zgóry predystynowanych do zajęcia czołowych stanowisk w stronnictwach ludowych.

Wracając do większości młodzieży akademickiej, to nie należy się wcale ani dziwić, ani gorszyć tem, iż ona przypominać zaczyna niemieckich burszów, lub francuskich camelots du roi. Wiemy, że z tych wesołych awanturników i hibószów wyrastają bardzo często najdzielniejsi pracownicy. Młode piwo wyszumi, a potem — jazda do roboty. Niejeden sławny uczony, a z pozoru zatabaczony mól książkowy z rozrzewnieniem wspomina swe puste, głupie wybryki młodości...

Jedno tylko, co może razić u naszych „burszów", to pewna, dająca się zauważyć sztuczność ideowego desintéressement. Ma się niekiedy wrażenie, jakby ci chłopcy czuli niejakie wyrzuty, iż nic w nich niema „z orlej potęgi lotu", nic z dążenia, by brylę świata na nowe pchnąć tory. Filareckie porywy, stłumione, drzemią na dnie niejednego sumienia. Ale jakże do nich wracać?... Stosunki tak inne...

I z tej to wewnętrznej niezgody rodzi się niekiedy brzydki cynizm.

Świeżo miałem tego przykład. Oto Teatr Łódzki wystawił najpierw „Cjankali", a następnie znanych Wilnu „Przestępców". Młodzież „narodowa" podbechtana, oczywiście, przez moralistów endeckich, starała się przeszkodzić wystawieniu pierwszej z tych sztuk. Ale kilka uczynionych burd zrobiło widowisku taką reklamę, że dyrekcja mogła być tylko za te awantury wdzięczna. Gdy następnie dano „Przestępców", zjawił się jakiś młodzieniec w dekielku i oświadczył, że awatur nie będzie, jeżeli akademicy nie otrzymają wolnych biletów i honoracji po 3 zł. od nosa. Dyrekcja odmówiła i — ani jednej burdy.

Mówią, że p. Adwentowicz bardzo tego żałuje.

Tak przedstawia się ideowość części młodzieży, będącej pod wpływami stronnictwa „Boga i Ojczyzny".

**Benedykt Hertz.**

## Posiedzenie C. I. K. republiki ukraińskiej.

RYGA, 20.VIII (ATE). W Charkowie odbyło się uroczyste posiedzenie CIK'a republiki ukraińskiej z okazji piątej rocznicy założenia polskiego rejonu narodowościowego im. Marchlewskiego na Wołyniu sowieckim. Obszerne sprawozdanie o położeniu rejonu im. Marchlewskiego wygłosił po polsku prezes komitetu wykonawczego tego rejonu Szteinberkski. Ze sprawozdania wynika, że na terenie rejonu im. Marchlewskiego istnieje 31 szkół z językiem wykładowym polskim, które obejmują 78 proc. dzieci w wieku szkolnym. Kolektywizacja rolnictwa w rejonie rozwija się opornie, ponieważ ludność polska niechętnie ustosunkowuje się do prób likwidacji indywidualnych gospodarstw rolnych.

Prezes CIK'a Ukrainy Pietrowskij zaznaczył, że władze sowieckie przywiązują duże znaczenie do rozwoju polskiego rejonu narodowościowego, ponieważ stanowi on „czołową placówkę" polityki narodowościowej Sowietów na granicach zachodnich.

## Taszkient stolicą Uzbekistanu.

BERLIN, 20.VIII (ATE). Z Moskwy donoszą, iż na mocy uchwały partji komunistycznej Uzbekistanu stolica republiki Uzbeckiej będzie przeniesiona do Taszkientu. Ma to na celu osłabienie wpływów nacjonalistów uzbeckich, ponieważ Taszkient, jako miasto przemysłowe, stworzy silniejsze oparcie dla ruchu komunistycznego.

## Bojkot sowieckiej pożyczki wewnętrznej.

BERLIN, 20.VIII (ATE). „Vossische Ztg." donosi z Moskwy, iż ogłoszona w początkach lipca subskrypcja pożyczki wewnętrznej „Plan pięcioletni w cztery lata" wykazuje obojętność szerokich mas obywateli. Robotnicy i urzędnicy sowieccy subskrybowali 34-40 proc. obligacyj, chłopi—2—3 proc. pozostała ludność—7 proc. Jedną z przyczyn niepowodzenia tej pożyczki są przepisy, które utrudniają odprzedaż obligacyj, względnie ich zastaw. Władze sowieckie obostrzyły przepisy o sprzedaży i zastawie obligacyj, ponieważ doświadczenia z ostatniemi pożyczkami wykazały, iż ludność wyzbywała się obligacyj co powodowało, iż nie przyniosły one należytych korzyści fiskalnych.

## Cziczerin doradcą biura politycznego.

BERLIN, 20 VIII (ATE). „Rul" donosi, iż zamiar nominacji Cziczerina na jedno ze stanowisk dyplomatycznych zagranicą został zarzucony wskutek złego stanu zdrowia b. komisarza spraw zagranicznych. Natomiast kierownicze koła komunistyczne z inicjatywy Stalina mają powierzyć Cziczerinowi stanowisko stałego doradcy biura politycznego w zakresie polityki zagranicznej. Cziczerin obejmuje nowe stanowisko we wrześniu.

## Zawody lotnicze o puhar Małej Ententy.

LE BOURGET, 20.8. (Pat). Dziś rano odleciała stąd do Warszawy eskadra 6-ciu dwupłatowców rumuńskich konstrukcji francuskiej. Eskadra połączy się w Warszawie z równej siły eskadrami polską, jugosłowiańską i czechosłowacką. Wszystkie one wezmą udział w zawodach o puhar Małej Ententy.

# Echa wystąpień Treviranusa.

## Kosztowny Eksperyment.

PARYŻ, 20.VIII. (Pat). „Le Temps" w dzisiejszym artykule wstępnym, poświęconym sytuacji wewnętrznej Niemiec, stwierdza, że rewizjonistyczna akcja Treviranusa przedsięwzięta była w porozumieniu z centrowemi kołami politycznemi w celu wysunięcia hasła przedwyborczego, mogącego stworzyć podstawę do porozumienia na terenie polityki zagranicznej, wśród partyj politycznych, które nie mogą uzgodnić haseł, dotyczących polityki wewnętrznej. Jednakże Treviranus, nadając swoim wystąpieniom charakter zbyt brutalny, obudził wszędzie zagranicą zaniepokojenie polityką niemiecką. Niemcy—pisze „Temps" —w przeciągu kilku ostatnich dni stracili na terenie międzynarodowym znacznie więcej, niż spodziewali się uzyskać w dziedzinie polityki wewnętrznej. Tego rodzaju taktyka wyborcza może kosztować Niemcy bardzo drogo, stwarzając prawdziwe niebezpieczeństwo, które podkreślił tak wymownie na łamach „Welt am Montag" demokratyczny publicysta Gerlach.

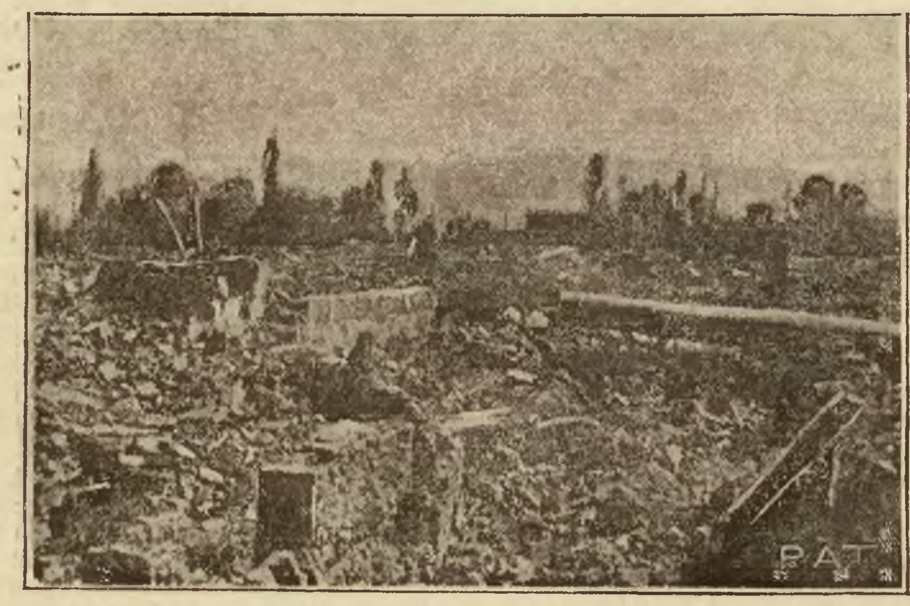
## Powrót Niemiec do polityki XVIII wieku.

BUKARESZT, 20.VIII. (Pat). Dziennik „Ordinea" w dłuższym artykule stwierdza, że na Zachodzie często nie dostrzegają niebezpieczeństw, kryjących się w polityce niemieckiej wobec Polski. Niemcy w ciasnych ramach, zakreślonych przez traktaty, tworzą wielką armję. Daje się stwierdzić w polityce niemieckiej powrót do polityki porozumienia z Rosją. W zmienionej formie odradza się zaborcza polityka niemiecka z XVIII wieku. Wierzymy — kończy dziennik — że opinja całego świata przeciwstawia się tym dążeniom. Dziennik „Universul" pisze, że Niemcy pracują przeciwko pokojowi i kończy słowami: Miejmy się i my również na baczności.

# Śmierć w potokach lawy.

TOKJO, 20.VIII. (Pat). Sześciu turystów zginęło w czasie wycieczki na szczyt wulkanu Asama. Gwałtowny wybuch wulkanu zalał nieszczęśliwych potokami lawy.

## Trzęsienie ziemi nad brzegami morza Kaspijskiego.




Ilustracja przedstawia ruiny miejscowości Khoszova, w pow. Salmas, którą zamieszkiwało kilkuset Assyro-Chaldejczyków, wyznania katolickiego.

# Przed dziesięciu laty.

## Komunikaty Sztabu Generalnego.

**Z DNIA 21 SIERPNIA.**

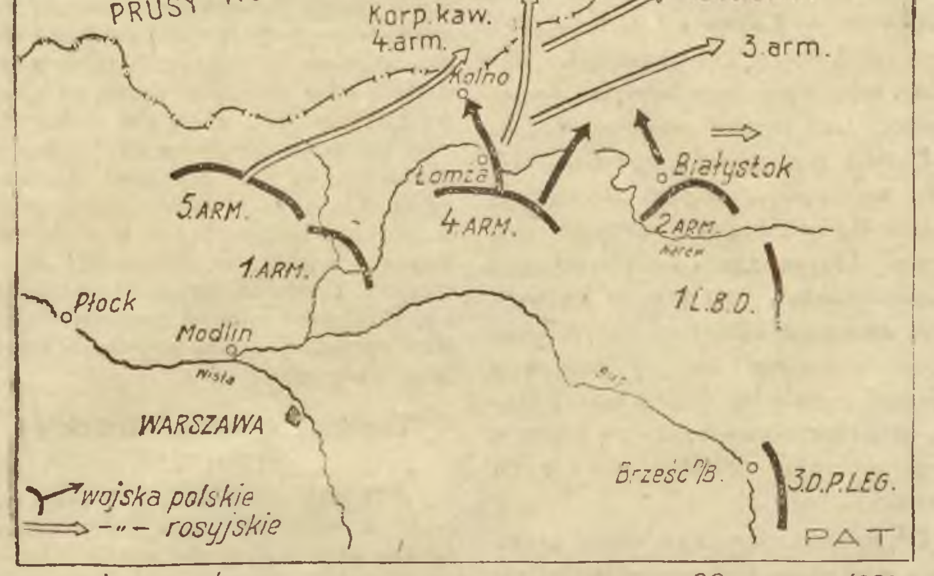
**Front północny.** Oddziały 5-ej i 1-ej armji kontynuują ruch na północ, zmierzający do odcięcia dróg odwrotowych nieprzyjacielskiej 4-ej armji i korpusowi konnemu.

202 pułk dywizji ochotniczej zajął po walkach Przasnysz. 35-a brygada 18-ej dywizji piechoty wzięła Mławę atakiem na bagnety o godzinie 13-ej. Spodziewając się natarcia cofających się na wschód oddziałów sowieckich, dowództwo 18-ej dywizji ustawia ją frontem na zachód, wzdłuż linji kolejowej Ciechanów—Mława—Działdowo.

Grupa dolnej Wisły posunęła się pod Sierpc, a grupa generała Zielińskiego zajęła Raciąż.

**Front środkowy.** Mimo niesłychanego przemęczenia dywizyj grupy uderzeniowej, które w dniach 16—21 przeszły po ciężkich piaszczystych drogach, wśród upałów, od 200—250 klm. dążą one w dalszym ciągu bez wytchnienia naprzód, bijąc i odrzucając na północ armje sowieckie. 4-a nasza armja podchodzi w dniu dzisiejszym pod Wysokie Mazowieckie i Zambrów, 1-a dywizja legjonowa, opanowawszy szereg przepraw na Narwi, zbliża się do Białegostoku.

**Front południowy.** 6-a nasza armja przeszła dzisiaj do akcji zaczepnej, posuwając się z rejonu Lwowa, w kierunku wschodnim. Grupa jazdy nieprzyjacielskiej, która wczoraj wieczorem opanowała Stryj, opuściła to miasto w dniu dzisiejszym.




POŁOŻENIE KOŃCOWE BITWY WARSZAWSKIEJ W DNIU 22 SIERPNIA 1920 R.

## Rolnictwo w Estonji.

W związku z pobytem Pana Prezydenta Rzplitej w Estonji, prasa tamtejsza zapełniona jest artykułami, omawiającemi sytuację gospodarczą w Polsce. Wiele miejsca poświęca ona szczególnie rolnictwu, zwłaszcza na tle inicjatywy polskiej w kierunku zwołania konferencji rolniczej państw środkowej i wschodniej Europy. Wobec tego opinja polska powinna być również zaznajomioną ze stanem rolnictwa w państwach, które zaprosiliśmy na wspólną konferencję celem wynalezienia środków zaradczych przeciw trudnościom gospodarki rolniczej.

Wśród państw tych na pierwsze miejsce wybija się właśnie Estonja. Stan jej rolnictwa w ogólnym zarysie przedstawia się następująco: Ogólna ilość ziemi w Estonji wynosi 4.379,583 ha. Z tego ziemie orne stanowią 23,40 proc., łąki — 24.04 proc., pastwiska — 16,97 proc., lasy —20,51 proc., inne — 15,08 proc. Już ten przegląd użytków rolnych wskazuje wyraźnie na linję rozwojową estońskiego rolnictwa. Idzie ono wyraźnie po drodze hodowlanej, uprawiając około 60% ziemi ornej pod ziarno dla karmu zwierząt.

Zbiory w 1929 r. przedstawiały się jak następuje: pszenica — 280.000 q., żyto—1.458.000 q., jęczmień — 1.157.400 q., owies — 1.512.000 q., ziemniaki—6.100.000 q. Pozatem poważny dział produkcji stanowi uprawa lnu, którego zbiór ziarna wynosił w 1929 r. 91.470 q. Pod względem uprawy żyta Estonja zajmuje 24-te miejsce w świecie, — pod względem uprawy jęczmienia 44-te, ziemniaków zaś 27-me miejsce. Cała produkcja roślinna Estonji idzie na pokrycie jej wewnętrznego zapotrzebowania za wyjątkiem lnu, którego znaczną część Estonja eksportuje zagranicę.

Gospodarka hodowlana stoi w Estonji na dość wysokim poziomie. Obecnie Estenja posiada koni — 227.540 szt., bydła rogatego — 650.540 szt., trzody chlewnej — 326.930 szt., owiec — 658.200 szt., kur — 725.800 sztuk. Z powyższych danych wynika, że na każdych stu mieszkańców Estonji przypada około 20-u koni, 54 krów, 30 świń i 55 owiec. Hodwla stanowi też główne źródło dochodu rolników. Hodowla bydła rozwija się prawie wyłącznie w kierunku produkcji mleka i jego przetworów. Nieznaczne tylko ilości mięsa wołowego są sksportowane do Szwecji. Produkcja trzody chlewnej jest nastawiona głównie na wyrób bekonów, wywożonych na rynek angielski. Bardzo surowe przepisy standaryzacyjne wyrobiły dla bekonów pochodzenia estońskiego doskonałą opinję, co umożliwia im łatwość zbytu i osiąganie dobrych cen. Przemysł nabiałowy, jajczarski i bekonowy znajduje się prawie wyłącznie w rękach silnie rozbudowanych kooperatyw. Wobec niewystarczającej na potrzeby wewnętrzne produkcji zbożowej, Estonja zmuszona jest niedobór pokrywać przywozem. W 1928 r. Estonja importowała następujące ilości produktów rolnych; pszenicy — 220.388 q., mąki pszennej—71.995 q., żyta—497.362 q., jęczmienia—71.761 q., owsa—131.177 q., ryżu — 34.492.002 q. Estonja przedstawia więc dla polskiego rolnictwa dobry i dogodny rynek zbytu, przedewszystkiem na żyto i jęczmień, a w wielu latach i na paszę, które znaczne ilości wywozimy.

Większe zbliżenie gospodarcze z tem państwem bałtyckiem kryje w sobie możliwości wzajemnego uzupełnienia swych potrzeb i wymiany usług. Należy mieć nadzieję, że wzajemne wizyty Najwyższych Dostojników obu Państw stworzą odpowiednie podłoże natury moralnej, na którem pożytecznie rozwiną się stosunki handlowe. Wspólna zaś konferencja rolnicza szeregu państw umożliwi bliższe sprzecyzowanie warunków, które będą sprzyjały dalszej współpracy ekonomicznej. *M. R.*

# Napoli vedere e poi morire.

**Jeśli Europa jest nimfą, to Neapol nimfy okiem błękitnem. (*J. Słowacki*).**

„Widzieć Neapol i potem umrzeć", zawołał ktoś kiedyś z zachwytu i takie niemądre powiedzonko zostało przyczepione na wieki do różowego miasta nad morzem szafirowem. Poco umrzeć? Żyć właśnie, by jeszcze piękniejsze rzeczy i miejsca oglądać, bo wszak piękność jest sprawą gustu indywidualnego. A Neapol jest i piękny, i szkarłatny, jak kto zechce patrzeć. Jeśli to obrazek, to prześliczny: słońce leje strugi złotego upału, aż powietrze drga, jak naelektryzowane. Morze jest tak jaskrawe, że się jego ciemny szafir mieni metalicznie rudozłoto-srebrno, wąskie uliczki to ciemne, to promieniem światła prujące mury, przetykane od okna do okna sznurami, na których dyndają w wiaterku kolorowe kalesony, koszuliny, poszewki, słowem całe zasoby bieliźniarskie neapolitańczyków.

U dołu w wiecznym wrzasku, popychaniu się, lecą i pędzą czarnowłose i okie tybylcy, o ciemno-złotej skórze, o typach Maurów, Greków, Afrykańczyków, Normandów jasnych, słowem z południa Włoch, z półwyspu, tyle razy nawiedzanego przez różnych Barbaresków. Wszystko to jest ciągle wesołe albo rozzłoszczone, poufałe z ludźmi i z Panem Bogiem, którego obrazom i figurom wygrażają pięścią, gdy im nie dogodzi, a z bliźnim załatwiają porachunki nożem lub rewolwerem, co się zresztą w świecie sutenerów nawet załatwia z całym aparatem rycerskich ceregieli pojedynkowych i ma swoją nazwę. Brud i łachmany *lazzaronów*, słynnych z gorącego udziału w przewrotach politycznych, mniej może razi w tem cieple i słońcu. Głodni nie są: trochę ryżu lub makaronu z tłustym pomidorowym sosem, zapieprzonym obficie, który jedzą palcami na ulicy, ulubione *frutti di mare*, obrzydliwe ślimaczyska smażone we fryturze, również na świeżem powietrzu, do tego na deser *finocci* (łodygi anyżu), lub jajeczne ciastko i kontent! Znów się kładzie na słońcu, idzie grać w lotto, w morę, biegnie stając na rękach, gdy zobaczy powóz ze *straniere* (cudzoziemcami), brząka na gitarze swe gwarowe cauzony, strzela z pistonów i puszcza rakiety na cześć Madonny w czasie procesji, którą niesie się galopem przez zatłoczone uliczki z wrzaskiem i trzaskiem, tak że nie widząc chybocącej się na czole statuy, ubranej w adamaszkową suknię naszytą blaszkami, oraz kłusującego księdza, z ryczącymi jakąś dziwnie miękką łacinę chłopcami w czerwonych komeżkach, można myśleć, że się odbywa początek rewolucji. Ale to nic, te trzaskające pod nosem wystrzały, to *per onore la Madonna*, koło której parę tuzinów *mascalzone* (bezspodniarzy), chodzi na rękach z nadmiaru uciechy.

Lud ten ma dotąd dzikie przesądy, samosądy i namiętności jak lawa pobliskiego wulkanu. Wierzy w sny i przepowiednie; kabalarki i wizjonerzy są u nich w poszanowaniu i użyciu, żyją słońcem, śpiewem, małemi zarobkami, rozleniwia ich upał i łatwość zdobycia tych bardzo małych potrzeb; ci co wyjadą w inne kraje są świetnymi robotnikami.

Neapol pod względem wielkości powinien był być stolicą kraju, ale oczywiście musiał odstąpić pierwszeństwo wiecznej Romie, symbolowi potęgi wszechświatowej, gdzie teraz szczęśliwie doszło do ugody między najwyższą władzą kościelną a świecką. Tradycje Neapolu polityczne są mniej wspaniałe, rządy zwyrodniałych Burbonów, płochej Karoliny Bonaparte, wieczne rewolucje lazzaronów i mnichów, aż wreszcie poczucie konieczności zjednoczenia i pod eginą najszczęśliwszej kombinacji ludzi, jaką zna historja, (Cavour, Garibaldi, król Wiktor Emmanuel) scalenie się prowincyj półwyspu Apenińskiego.

Neapol ma w mieście piękne muzeum rzeźb starożytnych (słynną Venus Callipigów cz. pięknotyłą), kościoły krzykliwie barokowe, pstre od marmurów i polichromji, a w okolicy osobliwości niełada: Herkulanum i Pompeję, Wezuwjusz, groty Panzylippu, solfatare, (dymiące siarką gorące źródła) i Capri.

Bajkowa ta wyspa, na której jak w sieciach syreny zostawali na miesiące i lata przybyli na dni kilka turyści, znalazła się teraz w ognisku wstrząsu trzęsienia ziemi, ale nie ucierpiała wcale prawie, mimo iż ludność szalała z trwogi, jak zawsze Włosi, kiedy im ich śliczna ziemia zadrży pod nogami. Wylatują z domów, siedzą na ulicach i za miastem, klęczą pod drzwiami kościołów płacząc i wyjąc, modlą się całemi nocami i dniami, aż się uspokoją... do następnego alarmu.

Historja Capri jest dość osobliwa. Pierwszych jej mieszkańców zowią historycy rzymscy Telebojami, i przypuszcza się, iż byli ludożercami. „Zwierzynę" zwabiały im kobiety, wołające na marynarzy ze skał Faraglioni, (syrenich), stąd legendy o morskich pannach „ze szczupaczynym ogonem", o których na daleką Białoruś wieść zabiegła, gdzie je w bajkach *Jaździerkami* zowią.

Na skałach nadbrzeżnych znaleziono żeglarskie znaki Fenicjan, byli więc może panami wyspy, bo *capra im* znaczy po fenicku dwa miasta: nadbrzeżne Capri i wyżej w skałach Anacapri.

Za rzymskich czasów modną plażą i villegiaturą stała się urocza, owiana chłodzącym wiatrem morskim wyspa. Zwłaszcza Tyberjusz zakochał się w niej i wybudował pałac, jeden z cudów świata, gdzie była biel marmurowych portyków, posągów, ogrodów różanych; przepych świątyń, kędy się odbywały tajemnicze obrządki kultu Mitry i pono ofiary w ludziach. Z pałaców i dwunastu świątyń poświęconych różnym bogom nie zostało śladu, ruin trochę, otulony bluszczem mur, po którym biegają zielone jaszczurki. Nic dziwnego, szły tędy hordy wszelakie z północo-wschodu i odwieczną tradycją, jakimś dziwnym nakazem dziejowym, niszczyły cywilizację łacińską. Imię Wandalów stało się synonimem barbarzyństwa, po nich od X — XV w. siedzieli tu Saraceni, mając bazę operacyjną dla korsarskich wypraw. I do dziś pozostały budynki o staro-maurytańskim stylu, a ludność ma wybitnie typ semicko-saraceński; pokazują też na wyniosłej skale ruiny obronnego zamku słynnego korsarza Barbarossy. Istnieje natomiast dotąd klasztor Kamedułów z IX w., zbudowany na fundamentach pałacu Augusta Cezara. Dziś restauruje się te mury, bo Mussolini chce tam stworzyć muzeum caprejskie i miejsce wypoczynku dla artystów-stypendystów malarzy i rzeźbiarzy. Zakonników dawno niema, bo w XIV w. dżuma, która wyniszczyła całą ludność Capri, i ich nie oszczędziła.

W wiekach średnich zdobyli wyspę Hiszpanie, pozostawili po sobie pałac gubernatorski, dziś przerobiony na klitki dla ludności i ruiny zamku Castiglione, rezydencję Roberta d'Arragon. Jak widzimy więc „nalot" rozmaitych narodowości na tę małą wysepkę, kilkunastokilometrową wzdłuż a kilka wszerz, był dość duży. Dało to jednak szczęśliwe krzyżowanie fizyczne, bo trudno znaleźć piękniejszych ludzi. Zbudowani klasycznie, długie, czarne oczy płoną pod frendzlami rzęs jak sadze, śliczne nosy o lekkiem zagięciu, usta marzące, ponsowe i olśniewająca biel zębów, wśród oliwkowej cery, ręce i nogi jak wymarzone przez artystów. Cdy się taka gromadka, zwłaszcza młodzieży, kąpie w strugach szafiru morskiego, jest to prawdziwa rozkosz dla oczu.

*Hel. Romer.*

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Posłowie — komuniści białoruscy działają.

### Strzały do policji. — Aresztowanie posła Dworczanina.

(Tel. od własn. koresp.).

Dnia 19 b. m. we wsi Alekszyce, powiatu grodzieńskiego odbył się doroczny odpust połączony z uroczystem nabożeństwem w cerkwi prawosławnej. Odpusty w Alekszycach mają już swoją smutną tradycję. Cztery lata temu również podczas odpustu doszło do zajść pomiędzy ludnością a policją. Od tego czasu niemal corocznie podczas odpustu sierpniowego w Alekszycach mają miejsce drobniejsze starcia.

Dnia 19 b. m. o godz. 1 w poł. w chwili, gdy tłum opuszczał cerkiew, naprzeciw niej pod gmachem szkoły ukazali się dwaj białoruscy posłowie Ignacy Dworczanin i Flegant Wołyniec, którzy poczęli nawoływać, opuszczających cerkiew na wiec. Kierownik posterunku policyjnego postanowił do wiecu nie dopuścić, gdyż organizatorzy nie dali wogóle zawiadomienia o tym wiecu, ani nie posiadali zezwolenia na odbycie zgromadzenia. Poseł Dworczanin jednak w międzyczasie zaczął przemawiać, zapowiadając w niedługim czasie wybuch wojny, nawołując do walki z Polską i t.p. Po energicznem wezwaniu policji by zgromadzenie się rozeszło wszyscy niemal stopniowo zaczęli opuszczać plac, zatrzymując się za gmachem szkoły i za cerkwią, jedynie kobiety i dzieci, które wolniej uchodziły, zostały jeszcze na placu.

W tym momencie poseł Dworczanin wyjął rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku policjantów, zaś na znak dany przez posła Wołyńca posypały się od strony zgromadzonej grupki mężczyzn na policję kamienie. Ranni zostali przodownik Kupczak w brzuch, oraz posterunkowi Czawkin i Puchalski. Policja, mając przeciwko sobie przeważnie kobiety i dzieci, do ostatniej chwili nie chciała używać broni. Widząc jednak coraz groźniejszą sytuację, dała dwie salwy karabinowe w powietrze. Z pośród ludności nikt nie został ranny. Posłowie Dworczanin i Wołyniec w ogólnym popłochu wskoczyli do przejeżdżającego właśnie autobusu, zmierzającego do miasteczka Indura.

Posterunek policji zawiadomił natychmiast o zajściu prokuraturę w sądzie okręgowym w Grodnie, oraz starostwo grodzkie. Z polecenia sądu zarządzono natychmiast pościg za uciekającymi posłami. W chwili, gdy autobus przybył do Indury, znajdowali się tam już wiceprokurator sądu okręgowego w Grodnie, p. Czudzinowicz, oraz zastępca starosty grodzieńskiego. Doraźne przesłuchanie świadków, zarządzone przez wiceprokuratora, pozwoliło stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że poseł Dworczanin strzelał do funkcjonarjuszy policji a tem samem dopuścił się przestępstwa zbrodni pospolitej. Wiceprokurator Czudzinowicz zarządził w Indurze aresztowanie posła Dworczanina i przewiezienie go do więzienia w Grodnie. Posła Wołyńca po wylegitymowaniu zwolniono.

W Alekszycach już o godz. 2 po poł. panował całkowity spokój.

Na podstawie dłuższego zeznania świadków prokuratura sądu okręgowego w Grodnie poleciła aresztować 8 osób z pośród mieszkańców Alekszyc. Wiceprokurator Czudzinowicz udał się wczoraj, to jest we środę rano do Wilna celem złożenia prokuratorowi sądu apelacyjnego w Wilnie sprawozdania z przebiegu zajścia w Alekszycach i przedsięwziętych przez się kroków.

## Likwidacja jaczejek komunistycznych.

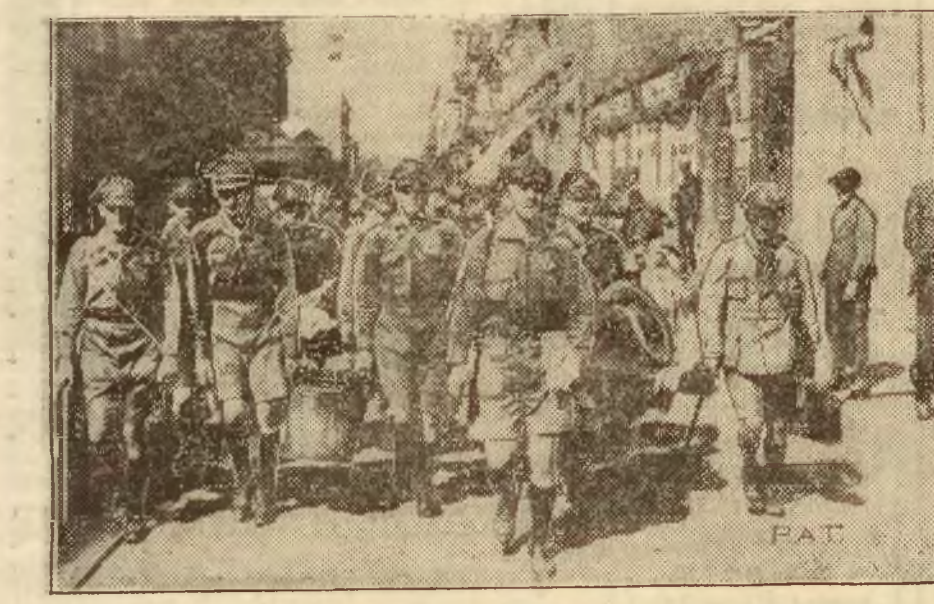
Władze bezpieczeństwa publicznego w tych dniach zlikwidowały na terenie województwa nowogródzkiego 100 jaczejek komunistycznych, które od dłuższego czasu prowadziły swą szkodliwą działalność. Likwidacja nastąpiła wskutek długotrwałej obserwacji niektórych dowodów rzeczowych, jakie wpadły w ręce władz. Podczas rewizji w jaczejkach znaleziono obfity materjał obciążający, jako to: w wielkiej ilości bibułę komunistyczną w kilku językach, instrukcje kominternu, okólniki i t. p. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

— Władze bezpieczeństwa publicznego w tych dniach na terenie pow. święciańskiego zlikwidowały 3 biurki komunistyczne. Aresztowanych komunistów osadzono w więzieniu, zaś sprawę ich przekazano władzom śledczym. (m)

## Zagadkowy trup.

W dniu 17 b. m. w lesie koło wsi Zahorniki gminy polańskiej pow. oszmiańskiego w odległości 1/2 kilometra od traktu Oszmiana—Wilno znaleziono zwłoki mężczyzny, którego tożsamość nie została dotychczas ustalona. Zgon nastąpił wskutek powieszenia. Prawdopodobnie są to zwłoki brukarza Michała Jarmołowicza.

## Powrót skautów z obozów letnich do miasta.



Nienadzwyczajna pogoda sierpniowa przyśpieszyła powrót naszej młodzieży z obozów letnich. Coraz częściej spotykamy na ulicach naszego miasta czerstwe oddziały naszych urwisów, które ściągają do miasta, aby już niedługo rozpocząć nanowo naukę.

## Ponura zbrodnia

### popełniona celem pozbycia się niewygodnej kochanki.

W sierpniu ub. roku we wsi Tuszczewie, gm. niemenczyńskiej, pow. wileńsko-trockiego zaginęła mieszkanka tej wsi Stanisława Sudenisówna. Sudenisówna w ciągu poprzednich paru lat utrzymywała stosunek miłosny z niejakim Stanisławem Orszewskim, lat 24, mieszkańcem pobliskiej wsi Miszkinele i miała z nim dziecko, które na kilka dni przed zaginięciem oddano na wychowanie do Wilna. [illegible]

[illegible] głębokości 1 m. natrafiono na duże kamienie, pod któremi jednak znaleziono ciało kobiety, jak się okazało Sudenisówny.

Aresztowany Orszewski wobec niezbitych dowodów przyznał się do winy morderstwa, [illegible]

[illegible] — że kolkiem. [illegible]

Przewód jednak sądowy wykazał niezbicie, że w tym wypadku nie mogło być mowy o działaniu pod wpływem uniesienia, ani tem więcej o nieszczęśliwym wypadku. [illegible]

Wobec powyższego sąd skazał Orszewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia ze skutkami prawnemi oraz na zapłacenie kosztów i opłat sądowych.

## Aresztowania wśród komunistów.

**Wczoraj władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Wilnie 7 komunistów, którzy przybyli do Wilna w celu ponownego zorganizowania centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi, niemal zupełnie zlikwidowanego w maju i lipcu b. r. Podczas rewizji u aresztowanych znaleziono cztery kosze z bibułą komunistyczną, drukowaną w Mińsku w języku polskim i białoruskim.**

**Wszyscy zaaresztowani komuniści są Żydami. (m)**

## Litwini budują pomnik W. Ks. Lit. Witolda.

Jak wiadomo, w swoim czasie Litwini wileńscy zabiegali u J. E. ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego R. Jałbrzykowskiego o pozwolenie na budowę pomnika W. Ks. Lit. Witolda w katedrze. J. E. arcybiskup metropolita nie udzielił pozwolenia. Obecnie, jak się dowiadujemy, Litwini budują taki pomnik w swym kościele św. Mikołaja, który, według nich, jest najstarszym kościołem w Wilnie i w nim mógł modlić się Witold. Pomnik pomysłu znanego artysty wileńskiego p. R. Jachimowicza przedstawiają stopnie granitowe, na nich tak zwane gedyminowskie słupy, z których dwa boczne w formie ołtarzy, na środkowym zaś popiersie bronzowe W. Ks. Witolda.

Prace nad wzniesieniem pomnika zostały już rozpoczęte i mają być zakończone do 27 października b.r. (m).

* * *

Powyższą wiadomość trzeba zestawić z notatką w „Białoruskiej Krynicy" (Nr. 25 z 13 b. m.), podług której społeczeństwo litewskie postanowiło na własną rękę wmurować w kościele Św. Mikołaja tablicę pamiątkową, a to dlatego, że Polacy miejscowi uzyskali od Arcybiskupa Jałbrzykowskiego zgodę na zbudowanie w katedrze sarkofagu W. Ks. Witolda, podczas kiedy taka sama prośba Litwinów spotkała się z odmową.

Wygląda na to, iż Litwini rzeczywiście zrezygnowali ze współdziałania z polskiem społeczeństwem w sprawie uczczenia 500-letniej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda, pomimo iż oba Komitety polski i litewski — wyłoniły komisję porozumiewawczą dla uzgadniania ich działalności i zamierzeń. Należy więc przypuścić, że komisja ta porozumienia osiągnąć nie zdołała.

Nikt oczywiście, w takim razie nie może zaprzeczać Litwinom prawa do samodzielnego urządzania obchodu. Niesłusznie jednak prasa białoruska i litewska motywuje to postanowienie tem, że Polacy uzyskali dla siebie od Arcybiskupa Jałbrzykowskiego zezwolenie na sarkofag w katedrze. W rzeczywistości Komitet Polski czyni ponowne starania w Kurji Metropolitalnej o zgodę na sarkofag, w przekonaniu że idzie w tem całkowicie po linji zamierzeń Komitetu Litewskiego. Dotąd jednak decyzja Kurji nie zapadła, a przeto i postanowienie Litwinów wyodrębnienia swego obchodu nie może być motywowane temi względami, o których pisze „Biełaruskaja Krynica".

Lepiejby było powiedzieć otwarcie o co chodzi, a nie szukać przyczyn które nie istnieją. (Red.).

—oo—

## Próżna wędrówka bezrobotnych do Gdyni.

**Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powiadomiło, iż na teren m. Gdyni napływają bezrobotni z całego kraju, liczba których stale wzrasta, pracy natomiast żadnej znaleźć nie mogą. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy oraz sąsiednich powiatów ma zarejestrowanych miejscowych bezrobotnych około 2.000 ludzi, którzy znajdują się w ciężkich warunkach materjalnych, napływ zaś nowych bezrobotnych pogarsza tylko sytuację, wytwarzając na terenie nadmorskim atmosferę żebractwa i włóczęgostwa. Wobec tego uprasza się czynniki publiczne np. gminy miejskie, magistraty, komitety pomocy i organizacje robotnicze o informowanie bezrobotnych o istotnym stanie rzeczy.**

—oo—

## Tymczasowcy...

W życiu powojennem wszędzie panuje dziwne hasło tymczasowości. Nic nie robi się poważnie, wszystko jest tylko na krótką metę obliczone. Dzieci narazie oddaje się do szkoły takiej — to naturalne z tym planem, by je przy najbliższej sposobności umieścić w innej. Bierze się posadę bo co robić... I te trochę pieniędzy się przyda, jasne jednak jest, że już wkrótce, dzięki wysokim kwalifikacjom i obietnicom różnych możnych świata tego, otrzyma się znacznie lepszą posadę. Mieszkanie, broń Boże, też nie jest wynajmowane na dłuższy okres czasu, przecież jest ciasne, niewygodne a i punkt nie odpowiada nam zupełnie. Wkrótce jednak spodziewamy się dostać trochę pieniędzy, a wtedy wynajmie się już znacznie lepsze, może i ceny trochę spadną.

Ta tymczasowość przypomina mi czytany przed kilku laty feljeton o urodziwej panience pracującej w biurze. Nieszczęście czy też szczęście chciało, że zakochał się w niej szef, człowiek miły, bogaty i t. d. Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie jeden, formalny zresztą szczegółik — pan szef był żonaty. Na radzie familijnej oświadczyła ciocia „dziś są takie czasy, że żenią się tylko ludzie żonaci, wyjdziesz więc narazie za niego, a potem się rozejrzymy". Prorocze były te słowa kochanej cioci. Bohaterka wyszła faktycznie za mąż za swego szefa, a że to było przecież „narazie", zamieniła go następnie na kogoś innego.

Nie trzeba chyba nikomu dowodzić, że takie właśnie życie prowadzone pod znakiem „stałej tymczasowości" pozbawione jest wszelkiej głębszej wartości. Tymczasowego mieszkania nie opłaca się porządnie umeblować. W tymczasowej szkole dziecko nie przejmuje się zbytnio nauką, bo niewiadomo przecież, jakie wymagania będą w innej szkole. Nakoniec życie upływa nam w samych niewygodach, bo składało się przecież z przejściowych tylko etapów.

Można jednak w życiu oprzeć wszystko na trwałych podstawach, tak, ale konieczna jest troska o jutro. Komu uczucie to nie jest obce, niech zerwie z tem dziwnem „Narazie" i rzuca mocne podwaliny pod byt swej rodziny. Konieczne jest w tym celu ubezpieczenie na życie w PKO. Instytucja ta granitowo trwała pozwoli nam ominąć w żegludze przez życie niebezpieczne rafy i mielizny.

**Lubicz.**

**Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!**

# II-gie Targi Północne.

## Udział w Targach województw nowogródzkiego i białostockiego.

Wydział Propagandowy II-gich Targów Północnych komunikuje:

W dniu 20 b. m. przybyli do Wilna reprezentanci wojewódzkich komitetów II-gich Targów Północnych z Białegostoku i Nowogródka. Z Białegostoku przybyli płk. Sadowski i inż. Michałowski, zaś z Nowogródka inż. Eugenjusz Podoski. Wymienieni przybyli imieniem organizacyj tamtejszych celem poparcia Targów Północnych i porozumienia się co do udziału obydwu województw w tych Targach. Delegaci odbyli konferencję z dyrekcją Targów Północnych i złożyli wizytę prezesowi Izby Przemysłowo- Handlowej w Wilnie Rucińskiemu. Z konferencji wzmiankowanej wynika, że województwa białostockie i nowogródzkie ustosunkowały się pozytywnie do Targów Północnych i użyczą Targom wydatnego poparcia.

### Zwiedzanie terenu Targów przez wicewojewodę.

Tereny II-gich Targów Północnych zwiedzał w dniu wczorajszym wicewojewoda Kirtiklis, oprowadzany przez dyrektora Targów Łuczkowskiego, który udzielił p. wicewojewodzie szczegółowych wyjaśnień o całym planie rozmieszczenia pawilonów i urządzenia terenów.

### Organizacja służby bezpieczeństwa.

Komendant policji m. Wilna, inspektor Izydorczyk, odbył z Dyrekcją II-gich Targów Północnych konferencję w przedmiocie zorganizowania służby bezpieczeństwa na terenie Targów. Jak przed dwoma laty, funkcjonować będą na terenie Targów specjalne posterunki Policji Państwowej.

## Pod znakiem czasu.

### Temperamenty polityczne ponoszą.

W lutym roku bież., pewnego wieczora w domu jednego z gospodarzy wsi Darguże, gm. olkienickiej, pow. wileńsko-trockiego, odbywała się uczta, na której na brak trunków „rozweselających" uskarżać się nie można było. W czasie ożywionej a miłej pogawędki wyłoniła się kwestja: jaki rząd lepszy — polski, czy litewski. Jan Budrewicz miotał pioruny na — polski, jego oponent Aleksander Alekso był zdania, że gorszego ponad litewski, chyba nigdzie niema.

Wywiązała się dysputa. Chcąc koniecznie pozyskać zwolenników dla swoich teoryj strony stopniowały w używaniu argumentów aż w pewnym momencie użyły bardzo wymownych i przekonywujących: pięści i noża. Budrewicz zadał cios nożem w szyję. Alekso, powodując, jak stwierdził lekarz, bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, zagrażające życiu.

Krewkiego malkontenta sąd, wychodząc z założenia, że działał on pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego, skazał na 1 rok więzienia z zaliczeniem na poczet kary 5 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

Odbywając karę będzie mógł on teraz gruntownie przemyśleć niejedno zagadnienie polityczne.

# KRONIKA

| Czwartek 21 Sierpnia |
|---|

Dziś: Joanny Fremiot Wd.
Jutro: Tymoteusza M. i Symfor.

Wschód słońca—g. 4 m. 27.
Zachód „ —g. 18 m. 50.

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 20/VIII—1930 roku.**

Ciśnienie średnie w milimetrach: 761
Temperatura średnia + 18° C
„ najwyższa: + 23° C
„ najniższa: + 14° C
Opad w milimetrach: 1,2.
Wiatr przeważający: południowy.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: pogodnie, po południu deszcz.

### OSOBISTE.

— **Pobyt na Wileńszczyźnie p. T. Hołówki.** Przed paru dniami przyjechał do Wilna Naczelnik Wydz. Wschodniego Min. Spr. Zagran. p. Tadeusz Hołówko, który, po kilkugodzinnym pobycie w Wilnie, wyjechał na prowincję, gdzie zamierza spędzić przerwany przez wyjazd do Tallinna urlop.

— **Prezes Izby Kontroli Państwa** w Wilnie p. Jan Pietraszewski w dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Prezes Izby Skarbowej** p. Edward Ratyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie. Przyjęcie interesantów codziennie od godz. 13 do 14.30 (sobota od 13 do 13.30).

### ADMINISTRACYJNA.

— **Przepisy o wyłapywaniu bezdomnych psów.** Wileńskie Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości publicznej, że czyściciel miejski ma prawo wyłapywać psy w okresie letnim do g. 8 rano, zaś w okresie zimowym do godz. 8.30, w każdym innym czasie tylko na wezwanie policji. Nie wolno czyścicielowi wyłapywać psów prowadzonych na smyczy lub zaopatrzonych w kagańce i obroże ze znaczkiem rejestracyjnym. Podczas wykonywania swoich czynności powinien czyściciel zachowywać uprzejmość względem publiczności. Złapany pies nie może być zabity lub sprzedany innej osobie przed upływem 7 dni. Za wykupienie psa w pierwszym dniu złapania — 2 zł., w drugim — 3 zł., w trzecim — 4 zł., w czwartym — 5 zł., w piątym — 6 zł., w szóstym — 7 zł. Na siódmy dzień pies przechodzi na własność czyściciela.

### MIEJSKA.

— **Zwolnienie Magistratu od opłaty wagonowej.** Jak wiadomo, Magistrat m. Wilna zbudował przy ul. Legjonowej bocznicę na terenie wojskowym. W myśl odnośnej ustawy, za przewiezienie każdego wagonu po tej bocznicy Magistrat płacił po 20 zł. władzom wojskowym.

Wczoraj w Magistracie otrzymano pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych donoszące, iż od tej opłaty Magistat zorstaje zwolniony. (m)

— **Dwie nowe stacje „Polminu".** Magistrat m. Wilna udzielił zezwol. oddz. T-wa „Polmin" w Wilnie na budowę dwóch stacyj benzynowych. Stacje te staną jedna na ul. Piłsudskiego, druga na ul. W. Pohulanka. (m)

### Z KASY CHORYCH.

— **Kasa Chorych a nowe legitymacje.** Termin wydawania nowych legitymacyj Kasy Chorych m Wilna skończył się 6 b m. W okresie wydawania nowych legitymacyj i później nieposiadającym takowych wydawano potwierdzenie, uprawniające do jednorazowego świadczenia lekarskiego, pozatem obowiązywała nowa legitymacja.

Według danych Kasy Chorych, członków Kasy w Wilnie jest około 28.000 zaś nowych legitymacyj wydano 17.000. W ten sposób bez legitymacyj zostało około 11 tys. członków, którzy mogą korzystać tylko z jednorazowego świadczenia, po którem ponowne świadczenie jest bardzo utrudnione wobec braku nowej legitymacji.

Narazie nie słychać, w jaki sposób Kasa Chorych zlikwiduje to przykre położenie. (m)

### HARCERSKA.

— **Obozy Wileńskiej Chorągwi Męskiej Z. H. P.** Obozownictwo, ten najważniejszy dział wychowawczej pracy harcerskiej rozwija się na terenie Chorągwi z każdym rokiem, pomimo trudności materjalnych. Z każdym rokiem zwiększa się ilość obozów i harcerzy przebywających w obozach. Świadczy to o tem, że drużyny pracują coraz lepiej, że zwiększa się ilość drużyn posiadających sprzęt obozowy i że starsze społeczeństwo docenia znaczenie obozownictwa.

W bieżącym roku Chorągiew Wileńska może się wykazać urządzeniem 15-tu obozów, w tem: 1 kurs instruktorski, 12 obozów stałych i 2 obozy wędrowne, z których dwanaście zostało już zakończonych, a trzy trwają jeszcze do końca b. m.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zwycięstwo Cegielników Gospodarczego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Wilnie.** Dnia 19 b. m. został zlikwidowany strajk cegielników zupełnym zwycięstwem Gospodarczego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, gdyż właściciele przyjęli stawiane przez obortników żądanie, przyznając podwyżkę płac w wysokości 25 proc.

Ostatnio podpisali umowę pp. Brachman i Szejniuk przedstawiciele najpoważniejszych na naszym terenie cegielni. Nadmienić należy iż okazali oni wiele zrozumienia i dobrych chęci idąc na spotkanie żądaniom klasy robotniczej.

Strajk trwał przez 15 dni i jego zwycięskie rozwiązanie zawdzięczają cegielnicy w pierwszym rzędzie sprężystemu, wytrawnemu i umiejętnemu kierownictwu prezesa honorowego Komitetu Strajkowego inż. R. Bancarewicza, prezesa R. Szczukiewicza, Mackiewicza oraz innych członków Komitetu.

Jest to widoczny sukces klasy robotniczej zorganizowanej w młodych Gospodarczych Związkach Zawodowych Robotników Budowlanych w Wilnie.

— **Nowy sukces Gospodarczego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Wilnie.** Dnia 20 b. m. do ławnika Magistratu p. Kruka piastującego obecnie w zastępstwie stanowisko szefa sekcji finansowej, zgłosiła się delegacja Gospodarczego Związku Zawodowego Robotników Budowlanych w Wilnie w osobach pp. inż. R. Bancarewicza i R. Szczukiewicza w sprawie złożonego przed paru tygodniami na ręce p. Prezydenta miasta podania o przyznanie dla zatrudnionych przez Magistrat robotników t. zw. 13-tej pensji.

P. Kruk oficjalnie oświadczył, iż podanie Gospodarczego Związku zostało załatwione przez Magistrat definitywnie i że wypłata przyznanej 13-tej pensji zostanie uskuteczniona we wrześniu.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Subwencje dla żydowskich kolonij letnich.** Magistrat m. Wilna udzielił kolejnej subwencji kolonji letniej żydowskiego tow. „Toz". Subwencja ta na bież. miesiąc wynosi 2000 zł. (m)

— **Remont żydowskiej kuchni ludowej.** Naskutek specjalnej prośby, magistrat m. Wilna zezwolił na wykonanie remontu w żydowskiej kuchni ludowej przy ul. Nowogródzkiej. Kuchnia ta oddawna wymagała już remontu i jej brudne i odrapane ściany rażąco odbijały od nowoodświeżonych budowli. (m)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Dalszy rozrost Gospodarczych Związków Zawodowych w Wilnie.** Jak nas informują przy Gospodarczym Związku Zawodowym Robotników Budowlanych w Wilnie powstała nowa Sekcja Stolarzy i Cieśli. Do Zarządu Sekcji wybrani zostali: Polakow Jan prezes, Bilawski Antoni wiceprezes, Mackiewicz Stanisław sekretarz, Lalik Andrzej, Smejlis Jan i Mancewicz Józef członkowie oraz Jankowski Franciszek i Kuźmicki Kazimierz zastępcy członków

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie szewców obstalunkowych.** W niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 14-ej w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1—4. odbędzie się Ogólne Zebranie Szewców Obstalunkowych z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybory Zarządu, 3) wolne wnioski. Wstęp wolny dla wszystkich.

### RÓŻNE.

— **Rozpoczęcie pracy oświatowej w więzieniu Stefańskiem.** Dnia 19 b. m. w obecności wiceprokuratora sądu okręgowego p. Czesława Połowińskiego, naczelnika więzienia p. Bolesława Urbanowicza i licznie zebranego personelu odbyło się uroczyste rozpoczęcie pracy oświatowej w roku 1930-31. Na uroczystość złożyły się: nabożeństwo odprawione przez rektora zakładu O. O. Salezjanów ks. Łegoszę, poprzedzone odpowiedniem przemówieniem, w kaplicy więziennej, oraz wstępny wykład na temat „O alkoholiźmie jako o jednej z klęsk społecznych" który wygłosił miejscowy nauczyciel.

Na zakończenie miejscowy chór więzienny zaprodukował kilka piosenek, poczem naczelnik więzienia p. Bolesław Urbanowicz wyjaśnił znaczenie oświaty przy odbywaniu kary więziennej.

## W sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych.

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu, w sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych, t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu ze zmniejszeniem zdolności do pracy, naskutek działań wojennych, bez przyczynowego związku ze służbą w wojsku.

Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie dla inwalidów cywilnych zostało podwyższone, ostateczny zaś termin zgłaszania pretensyj do zaopatrzenia z tego tytułu, ustalony został na 30 września r. b. Niestety, prawo do zaopatrzenia tego mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austrjackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku 100-procentowej niezdolności do pracy, oraz konieczności pielęgnacji, wynosi 25 zł. miesięcznie.

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś i jutro ukaże się po raz ostatni doskonała komedja Verneuilla **„Kochanek Pani Vidal"**, odznaczająca się wytwornym humorem i wielce interesującem ujęciem myśli przewodniej.

Artyści biorący udział w tem przedstawieniu z J. Wernicz i J. Kreczmarem na czele, tworzą świetnie zgrany zespół.

— **Najbliższa premjera.** W sobotę wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia" jedna z ostatnich komedyj Z. Kaweckiego **„Para nie para"**. Nowość tę wprowadza na scenę reżyser R. Wasilewski.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. — Ostatnie przedstawienie komedji „Papa".** Jedna z najlepszych i najweselszych sztuk współczesnego repertuaru, świetna komedja Caillaveta i Flersa **„Papa"** grana będzie dziś po raz ostatni, poczem zupełnie zejdzie z repertuaru.

— **Jutrzejsza premjera.** Na dzień jutrzejszy zapowiedzianą została premjera dwóch komedyj polskich **„Marcowy kawaler"** Bilzińskiego, oraz **„Majster i czeladnik"** Korzeniowskiego. Będzie to wieczór polskiego humoru i tężyzny, który nam ukaże szereg przewybornych typów z niedalekiej przeszłości. Komedje te osiągnęły w Teatrze Narodowym największy sukces.

# RADJO

CZWARTEK, dnia 21 sierpnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Odczyt turystyczno-krajoznawczy. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat Organizacyj Społecznych. 17.35: Odczyt i koncert. 19.00: Pogadanka radjotechniczna. 19.25: Piosenki do gier dziecinnych. 19.50: Program na piątek i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert trio czeskiego, komunikaty. 22.00: Kwadrans autorski. 22.15: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 22 sierpnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat L. O. P. P. 17.35: Feljeton wesoły. 18.00: Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00: Audycja literacka „Dwaj samobójcy". 19.25: Skrzynka pocztowa. 19.50: Program na sobotę i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej i komunikaty.

## Nowinki radjowe.

### FARSA W RADJO.

Kierownictwo programowe polskich stacyj nadawczych przyjęło za zasadę nadawanie w okresie letnim możliwie najlżejszych audycyj, a przedewszystkiem jak najwięcej audycyj pogodnych i wesołych. W myśl tej zasady w ciągu ubiegłych tygodni kolejno słyszeliśmy dwie doskonałe farsy, a obecnie w czwartek dnia 21 b. m. o godz. 21.30 nadane zostanie ze studja warszawskiego wesołe słuchowisko p. t. „Godzina wstrzemięźliwości". Jest to przeróbka radjofoniczna farsy francuskiego autora P. Bertona. Radjofonizacji dokonał p. M. Welina, który również reżyseruje słuchowisko. Słuchowisko wykonają aktorzy scen warszawskich z p. H. Uszyńską i K. Szubertem na czele. Aczkolwiek akcja rozgrywa się dokoła wyłącznie prawie że tylko dwóch osób, to jednak jest ona ciekawa i pełna lekkiego świetnego humoru francuskiego

### TRIO KOBZIARSKIE NA FALI RADJOWEJ.

Oryginalny koncert nada stacja stołeczna w czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 20.15 wieczorem. Przed mikrofonem stanie trio kobziarskie p. Jendy Maudra z Pragi Czeskiej, które wykona szereg melodyj czeskich, na oryginalnych kobzach z towarzyszeniem skrzypiec. Pozatem kilka pieśni ludowych odśpiewa sama śpiewaczka p. S. Rezniczkowa.

### AUDYCJA AUTORSKA.

Dzisiaj o godz. 22.00 przed mikrofonem wileńskim wystąpi z szeregiem własnych utworów młoda utalentowana pisarka p. Natalja Kuczyńska.

### RADJOWY KONCERT SOLISTÓW.

Ogromnie interesująco przedstawia się program audycyj na czwartek dnia 21 b. m. Między innemi usłyszymy o godz. 18.00 koncert solistów z udziałem znanej pianistki Maryli Jonasówny oraz młodego skrzypka Szymona Backmanna. Program obejmuje szereg ciekawych utworów literatury fortepianowej i skrzypcowej. Usłyszymy więc słynną sonatę w formie warjacji — „La Folia" Corelli'ego, przepiękne preludjum i allegro Puniani'ego i kołysankę Faure'go. Z utworów fortepianowych zasługują na uwagę oryginalne o rytmie nowoczesnym melodje Albeniza i niezwykle proste w formie a zwarte w budowie warjacje f-moll Heidna. Wreszcie ciekawy jest również pod względem kompozycyjnym jazz-aristrix — Mayrla.

### NAJRADJOFONICZNIEJSZY INSTRUMENT.

Jedno z radjowych czasopism francuskich ogłosiło niedawno wśród swoich czytelników ankietę na temat, jaki z instrumentów muzycznych słyszanych przez radjo cieszy się największą sympatją? Rezultat odpowiedzi przyniósł wielką niespodziankę. Wbrew przypuszczeniom, że na pierwszem miejscu znajdą się skrzypce, wynik głosowania umieścił je dopiero na drugiem a wiolonczelę na trzeciem miejscu. Znacznie dalej znalazły się: gitara, trąbka, flet, waltornia i saxofon. No dobrze, ale jakiż instrument uzyskał pierwsze miejsce? Wszyscy czytelnicy pewno myślą, że — fortepian. Nie! we Francji większość radjosłuchaczy wypowiedziała się za ręczną harmonją.

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Dymisja gabinetu bawarskiego.

MONACHJUM, 20.VIII. (Pat). Na tle zatargu z sejmem o dekrety fiskalne gabinet bawarski podał się do dymisji.

## Pojednanie dwóch stronnictw politycznych.

BERLIN. 20. VIII. (A. T. E.). „Berliner Tageblatt“ donosi, iż w Bukareszcie doszło do pojednania dwóch największych stronnictw politycznych: partji liberalnej i narodowej partji chłopskiej. Przymierze zawarte między temi dwoma partjami, które zwalczały się przez długie lata, oznacza nowy okres w życiu wewnętrzno-politycznem Rumunji.

Co do motywów i celów porozumienia kursują w Bukareszcie rozbieżne pogłoski. Jedni uważają, że zjednoczenie jest wymierzone przeciwko rzekomym planom dyktatorskim króla Karola, podczas gdy zbliżony do sfer dworskich dziennik „Cuvantul“ twierdzi, że porozumienie ma na celu poparcie planów królewskich. Gabinet Maniu na jesieni ma się podać do dymisji a Bratianu wróci do czynnego życia politycznego.

Dużą sensację w politycznych kołach rumuńskich wywołało oświadczenie przywódcy organizacji faszystowskiej Filipescu, złożone w prasie londyńskiej. Według zdania Filipescu król Karol jest mężem powołanym do tego, aby skończyć z parlamentaryzmem w Rumunji i wprowadzić nowy ustrój.

## Skutki trzęsienia ziemi we Włoszech.

### Urzędowe zestawienie ofiar.

RZYM. 20.VIII. (ATE). Ostateczne urzędowe zestawienie ofiar ostatniej katastrofy trzęsienia ziemi we Włoszech, sporządzone na zasadzie raportów urzędów stanu cywilnego oraz późniejszych poprawek, obejmuje 1475 nazwisk zabitych i zmarłych. Liczba ta jest znacznie niższą od pierwszych obliczeń, sporządzonych przez władze lokalne, jak również w wydawanych w swoim czasie urzędowych komunikatach, według których liczba zabitych przekraczała 2000 osób.

## Okoliczności zamachu na Rustejkisa.

KOWNO, 20.VIII. (Pat). Radjostacja kowieńska ogłosiła komunikat, wyjaśniający okoliczności zamachu na naczelnika litewskiej policji kryminalnej plk. Rustejkisa.

Komunikat zaznacza, że zamach był z góry uplanowany. Jeden ze sprawców został uresztowany na miejscu zamachu, podczas gdy drugi, ostrzeliwując się od policji i nacierającej nań publiczności, usiłował ukryć się, lecz został zatrzymany przez jednego z przechodniów. Zamachowcy przyznali się do winy. Plk. Rustejkis odniósł 5 ran kłótych, przyczem jedną bardzo głęboką. Narazie Rustejkisowi nie zagraża niebezpieczeństwo. Jeden z zamachowców został umieszczony w szpitalu naskutek odniesionej rany postrzałowej.

Według otrzymanych wiadomości zamach miał podłoże polityczne. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

## Powstanie Afrydów.

### Przerwanie działań wojennych.

LONDYN, 20. VIII. (A. T. E.). Ostatnie doniesienia z Bombaju stwierdzają, iż działania wojenne pod Peszawarem zostały przerwane. Od niedzieli nie padł ani jeden strzał w okolicach Peszawaru, które zostały oswobodzone od Afrydów. Wzgórze Khajuri, na którem Afrydzi znajdowali w jaskiniach skalnych skuteczną ochronę przeciwko bombom angielskich samolotów, jest oswobodzone od Afrydów.

Na zebraniu plemienia Orangzajów rozważano sprawę dalszego udziału w akcji wojennej przeciwko Anglikom, jednakże bez rezultatów. Jeden z ważniejszych szczepów górskich Mohmandowie, zamieszkujący pogranicze Afganistanu, którzy mieli przyjść z pomocą Afrydom, wskutek interwencji króla Afganistanu zaniechali tego zamiaru. Jednym z przywódców szczepu Afrydów jest młoda dziewczyna, córka zmarłego wodza plemienia Afrydów. Dziewczyna ta odznacza się wysokim wzrostem oraz wielką odwagą i okrucieństwem. Wśród otoczenia nazywają ją „postrachem Tybetu“.

## Tajemnicza świątynia ostatniego króla Azteków.

BERLIN, 20. VIII. (A. T. E.). „Tempo“ donosi z Meksyku sensacyjną wiadomość, iż znany angielski archeolog Dr. Tomasz Gann odkrył w dżunglach Gwatemali ruiny tajemniczej świątyni ostatniego króla Azteków Montezumy obalonego przez Ferdynanda Korteza podczas podboju Meksyku w początkach XVI-go stulecia. Archeolog angielski znaleźć miał w świątyni klejnoty wartości 5 miljonów dolarów. Wartość tych kosztowności jest jednakże przybliżona i należy przypuszczać, że znalezione przez angielskiego archeologa skarby są bezcenne.

Tajemnicza świątynia, w której uczony angielski znalazł skarby, zbudowana została przez Majów, najstarszych tubylców Ameryki środkowej. Oddawna wśród tubylców krążyły pogłoski, że król Montezuma po zdobyciu Meksyku przez Korteza, którego żołnierze spustoszyli bogaty kraj, polecił swe ostatnie bogactwa, a szczególnie cenne klejnoty, przenieść do oddalonej świątyni, którą teraz odnalazł uczony angielski.

## Niezwykłe zjawisko.

ANKONA, 20.VIII. (Pat). Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawem zjawisku. Przed kilku dniami piorun zabił wartownika wpobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich na naskórku boku zabitego znaleziono szereg czerwonych plam, które reprodukują dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne, drzewa, krzaki, płoty i t. d., znajdujące się wpobliżu miejsca, w którem padł piorun. Plamy te zostały sfotografowane. Niezwykłe to zdarzenie poddano naukowemu zbadaniu.

## Tegoroczna „Miss Ameryka“.



Urocza p. Beatrice Lee, której przypadł w udziale zaszczytny tytuł „Miss Ameryki“ oraz 10.000 dolarów nagrody.

## Lot Berlin — Tokjo.

BERLIN, 20.VIII. (Pat). We środę o godz 5 min 44 rano wystartował z lotniska w Tempelhof do lotu Berlin—Tokjo japoński lotnik i dziennikarz Seiji-Yoshihara Pierwszy etap lotu kończy się w Królewcu, dokąd Yoshihara przybył o godzinie 9 min. 50 i wystartował w dalszą drogę o godzinie 11 min. 30. Lotnik japoński leci na lekkiej awjonetce bez pasażera.

## Barbarzyński wybryk „złotych“ młodzieńców.

PARYŻ, 20. VIII. (A. T. E.). Trzej elegancko ubrani młodzieńcy przyjechali samochodem do odludnej miejscowości pod San Sebastian, gdzie z wysokiego brzegu rzucili do morza młodą kobietę, poczem odjechali samochodem. Przypadkowo przechodzący dwaj chłopcy zauważyli zbrodnię i numer samochodu. Policja aresztowała 3 morderców. Należą oni do najlepszych sfer towarzyskich w San Sebastian. Ofiarą morderstwa była dama z półświatka, którą trzej młodzieńcy poznali na balu.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

### Fikcyjni właściciele mleczarni.

Fedorowiczówna Elżbieta (Piaski 9) i Kabuzo Zofja (Słowiańska 5) zameldowali iż naskutek ogłoszeń zgłosiły się do biura przy ul. Tatarskiej 17, które miało otworzyć mleczarnię a właścicielami którego byli Jaskolski Jan i Jagodowski Eugenjusz. W biurze tem złożone zostały jako kaucje przy otrzymaniu posady przez Kabuzo Zofję 200 zł. i Fedorowiczównę weksel na 500 zł. Meldujące oświadczyły, iż mleczarnia dotychczas nie została otwarta a wymienieni mężczyźni zbiegli przywłaszczając sobie pieniądze i weksel.

### Gdzie taksówka?

Margolinowa Nina (Wileńska 22) zameldowała że szofer Torczyłowski Zygmunt (Kalwaryjska 74) pracujący w firmie autobusowej „Józef Chładnowicz“ (Wileńska 8) wyjechał dnia 13 b. m. na miasto taksówką zarobkową i do obecnej chwili nie wrócił. Taksówka barwy niebieskiej, Nr. boczny 18, rej. 14464.

### Przejechana przez autobus.

Wczoraj przy ul. Kalwaryjskiej autobus Nr. 14420 prowadzony przez szofera Olszewskiego Ignacego (Ponarska 31) najechał na Milecką Aleksandrę (Chocimska 26) uderzając ją błotnikiem. Szofer nie dawał sygnałów ostrzegawczych

### Zamiast wódki — esencja octowa.

Witold Połoński, urzędnik Magistratu, zamieszkały przy ul. Giedyminowskiej 59, stał się ofiarą omyłki szynkarza przy ul. Arsenalskiej 4. Połoński po skończonej pracy wstąpił do piwiarni i poprosił o jakąś przekąskę i kieliszek wódki. Właściciel piwiarni zamiast żądanej wódki, nalał mu szklankę esencji octowej, którą Połoński duszkiem wychylił, a w chwilę potem, nie mogąc złapać tchu i czując straszny ból jaki sprawiały mu popalone wnętrzności potoczył się pod ścianę. Natychmiast o wypadku został zawiadomiony posterunkowy, który nieszczęśliwca ulokował w szpitalu Żydowskim. (m)

### Nieszczęśliwy wypadek z wieśniaczkami.

Wczoraj ul. Lipówką powracały do domu mieszkanki wsi Dobra Nowina, gm. turgielskiej, pow. wileńsko-trockiego. Nagle koń spłoszył się przejeżdżającego samochodu i poniósł wóz z przestraszonemi kobietami, a następnie przewrócił go. Wszystkie kobiety wypadły na bruk i ciężko się potłukły, jedna zaś z nich, niejaka Lipska oprócz ogólnego potłuczenia ciała, doznała rozbicia głowy. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku Lipskiej, trzy kobiety pojechały do domu, Lipska pozostała w szpitalu w Wilnie. (m)

### Kradzież z piwnicy.

Hertel Kazimierz (Dzielna 46) zameldował, iż po zerwaniu kłódki od piwnicy skradziono różne artykuły spożywcze, 20 butelek piwa i stół dębowy na łączną sumę 350 zł.

## Giełda warszawska z dn. 20.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8,85½—8,90½—8,86½ |
| Belgja | 124,58—124,89—124,27 |
| Holandja | 359,07—359,96—358,16 |
| Londyn | 43,40½—43,51½—43,29½ |
| Nowy York | 8,904—8,924—8,884 |
| Nowy York kabel | 8,914—8,934—8,894 |
| Paryż | 35,05—35,14—34,96 |
| Praga | 26,44—26,50—26,38 |
| Szwajcarja | 173,33—173,76—172,90 |
| Stokholm | 239,55—240,15—238,95 |
| Wiedeń | 125,94—126,25—125,63 |
| Włochy | 46,69—46,81—46,57 |
| Berlin w obr. pryw. | 212,85 |

PAPIERY PROCENTOWE:

| | |
|---|---|
| Pożyczka inwestyc. | 111,50 |
| 5% Premjowa dolarowa | 62,75 |
| 10% Kolejowa | 103,00 |
| 5% Konwersyjna | 55,50 |
| 5% kolejowa | 50 |
| 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. | 94,00 |
| Te same 7% | 83,25 |
| 4½% ziemskie | 56,75 |
| 8% warszawskie | 76,00 |
| 5% L. Z. warszawskie | 59,65 |
| 7% dolarowe ziemskie | 76,50 |
| 8% Częstochowy | 68.00 |
| 10% Łodzi | 85,50 |
| 10% Siedlec | 82,25 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 166—166,50 |
| Bank Zachodni | 72,00 |
| Ostrowiec serja B | 52,50—54,00 |
| Pocisk | 2,50 |
| Borkowski | 3,75 |



## Przetarg.

Wydział Powiatowy Sejmiku Wilejskiego ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót budowlanych z dostarczeniem materjałów przy odbudowie gmachu Sejmiku Wileńskiego, położonego w Wilejce przy ul. Św. Jerskiej. Przetarg odbędzie się w dniu 1 września 1930 r. o godz. 12-ej w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Wilejce przy ul. Piłsudskiego Nr. 4, gdzie winny być złożone pisemne oferty w tymże dniu do godz. 10-ej łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego w Wilejce (ul. Ś-to Jerska gmach Starostwa) na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy. Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys otrzymać można w kancelarji Powiatowego Zarządu Drogowego za zwrotem kosztów wykonania. Warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące, można oglądać codzienie od 12 do 13 ej w Biurze Zarządu. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
187 J. Neugebauer.



## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie I rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 września 1930 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego firmy Dom Sportowy Ch. Dinces, składającego się z maszyny do pisania i roweru, oszacowanego na sumę 400 zł., na zaspokojenie pretensji f. Juljusz Frecht i s-ka we Lwowie.

1469/VI—189 Komornik Sądowy A. Uszyński.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, I rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej Nr. 14 m. 3, zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 9 września 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej 15, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Chany Turgiel, składającego się z 10 żakietów damskich wełnianych i 10 sukien, oszacowanego na sumę 700 zł., na zaspokojenie pretensji Samuela Zajdenbeltla.

1470/VI—188 Komornik Sądowy A. Uszyński



Zgub. książeczkę wojsk. wyd. przez P. K. U. Święciany na imię Józefa Untona r. 1896, unieważnia się. 185



Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) № 75983, unieważnia się 192

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12) № 80029, unieważnia się 191



FILIP MACDONALD. 6)

# Miłość detektywa.

**Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.**

Boyd spojrzał na Gethryna, oczekując pochwały, i ciągnął dalej:

— Ale co najdziwniejsze, to to, że że na oknie niema żadnych śladów, zadrapań, nic jednem słowem. Ani też na klombie pod oknem.

— I odcisków palców też nigdzie niema? — zapytał Gethryn.

— Nigdzie w całym pokoju, z wyjątkiem jednego przedmiotu. Posłałem go już do Scotland Yardu. Jardine wziął do odfotografowania. Pewnie po południu będę miał odbitki. — Boyd mówił tajemniczym tonem.

Gethryn spojrzał na niego.

— Nie zawracaj pan głowy Boyd. Wyglądasz jak dzieciak, z niespodzianką dla tatusia.

— Jeżeli o to chodzi — zaśmiał się Boyd — jest i m o d u s o p e r a n d i.

— A więc znalazłeś pan narzędzie zbrodni. Winszuję. Cóż to jest? I czy je to są odciski?

Jest to zwykła raszpla i całe nieszczęście stało się przy użyciu tego właśnie narzędzia. Co do odcisków palców — nie wiem jeszcze, ale mam nie zbite przekonanie, że gdy je zobaczymy, nie będziemy wcale mądrzejsi, nawet gdy je porównamy ze wszystkiemi palcami z całej okolicy. Nie wiem, co to jest, ale ta sprawa budzi jakieś przykre, wstrętne wrażenie.

— Raszpla? — mówił zamyślony Gethryn. — Skądże się tu wzięła? Chyba jej ktoś używał w tym domu...

— O ile się mogłem dowiedzieć, to napewno nie — odrzekł Boyd zasępiony.

— Hm. zobaczymy. Dajmy więc rozgrzeszenie sędziwemu Poole'owi. A jakże jest z resztą domowników?

Gethryn rozczapierzył długie palce i dotykał każdego wymieniając imiona i nazwiska.

— Panna Hoode, pani Mainwaring jej służąca Duboise, Sir Artur, Elsie Syme, Mabel Smith, Maggie... nie Marta Forrest, Lilly Ingram, Anna Holt, Belford, Harry Wright. Nikt z nich nie jest podejrzany? Ogrodnik Diggle jest w szpitalu i niedługo, sądzę, wróci.

Boyd wytrzeszczył ze zdumieniem oczy.

— Boże święty! — zawołał. — Już pan wie o wszystkich! Czy pan z nimi rozmawiał?

— Uspokój się, Boyd. Nie rozmawiałem z nikim. Dowiedziałem się od kogoś ich nazwiska. No, więc jakże z nimi?

— Nic.

— Wszyscy wykazali naciągnięte, ale zupełnie prawdopodobne alibi, tak?

— Tak, mniej lub więcej i niektóre z tych alibi są czyste, jak szkło. Jeżeli mam powiedizeć prawdę, nie podejrzewam nikogo z domowników. Niektórzy ze służby dali istotnie nieco „naciągnięte“ alibi, jak pan powiada, ale są zupełnie w porządku. Tak jest ze służbą, to samo, a nawet lepiej jeszcze z innymi. Taki Travers, sekretarz. Przez cały czas był w swoim pokoju. Jeden a nawet dwóch świadków może to stwierdzić. Tak samo jest z panną Hoode i z tą drugą panią. Nie dadzą nam żadnego świadka, ale zbrodni popełnić nie mogły, bo to nie kobieca ręka. Sir Artur należy również do tej samej kategorji. Gdyby nawet było coś podejrzanego — jakkolwiek niema wcale — to ze względu, chociażby na jego stosunek z nieboszczykiem, nie możemy podejrzewać człowieka, którego przytem pięć czy sześć osób widziało, jak siedział w swoim pokoju w chwili, gdy przypuszczalnie zbrodnia została spełniona. Nie, proszę pana — Boyd potrząsnął głową — niema co szukać w tym domu.

— Chętnie zgadzam się z tem, przynajmniej narazie.

Gethryn wstał i przeciągnął się.

— Czy mogę zobaczyć gabinet?

Boyd poskoczył żywo.

— Owszem. Było już nas tam tyłu, robiliśmy zdjęcia i t. p., ale nic się nie ruszało — wszystko jest tak, jak w chwili, gdy znaleziono ciało.

### ROZDZIAŁ IV.

**Gabinet.**

Zaledwie Gethryn przekroczył próg gabinetu nieżyjącego ministra, zaszła w nim zmiana uczuć i umysłowego nastawienia. Dotychczas traktował sprawę tę w zwykły swój odrębny, napół ironiczny sposób. Przyjechał do Abbotshall trochę z chęci przysłużenia się Hastingsowi, a trochę dla zaspokojenia własnych nieuchwytnych pragnień. Znalazł tu wreszcie zajęcie, które tak mu się podobało, nawet dzisiejszego ranka miał parę razy ochotę roześmiać się serdecznie.

Zaledwie wszakże znalazł się w tym pokoju, pogodny nastrój znikł bez śladu. Nie był to wcale żal po tym człowieku, ale stanąwszy na progu, doznał wrażenia, że mimo potoków słonecznego światła, zalewającego cały gabinet, jakieś ohydne, potworne bestjalstwo wypełza z każdej szczeliny.

Wielki pokój wyglądał wesoło — z niezwiędłemi jeszcze od wczoraj kwiatami. Stały tu naprawdę piękne, porządne meble. Tak, był to śliczny gabinet. Jednak dreszcz przebiegł po ciele Gethryna zanim jeszcze ujrzał rozłożoną dziwacznie postać przed kominkiem. Spojrzawszy na nią, doznał wrażenia, że dusi go zmora w strasznym jakimś śnie. Zbliżył się, aby lepiej się przyjrzeć.

W hallu słychać było jakiś ruch. Boyd przeprosił go i wyszedł pośpiesznie.

Gethryn ukląkł nad ciałem.

Trup leżał rozciągnięty na dywaniku przed kominkiem, z nogami skierowanemi w stronę okna. Łysa głowa była strasznie pokiereszowana, krzyżowało się na niej pięć czy sześć otwartych ran, wszystkie miały prawie pół cala szerokości i może więcej niż cal grubości. Na czaszce pozostały tylko małe strzępki skóry i widać było kości z pod burej, skrzepłej krwi między galaretą mózgu, który wypłynął z ran.

Nie poruszono ciała, chociaż ubranie było pogniecione i wykręcone. Prawe ramię wyciągnięte, sztywne palce wsunięte między doniczki paproci, zrzucone z kominka, Lewa ręka podsunięta pod ciało.

Gethryn przyjrzawszy się dokładnie, wstał. W tej cwhili wrócił Boyd. Był zaczerwieniony i zirytowany. Gethryn spojrzał na niego z podniesionemi brwiami.

— Kłopot tylko z tymi pismakami, ale dzięki Bogu, udało mi się od nich odczepić. Powiedziałem im, że dowiedzą się wieczorem czegoś pewniejszego. Wyobrażam sobie, jakie zrobiliby miny, gdyby się dowiedzieli, że pan tu jest. Ciekawi byliby, — poco. Znajdzie się ich jeszcze więcej, jak się tylko nowina rozniesie. Panna Hoode chętnie pana przyjmie, ale nie mogę mieć do niej pretensji, że nikogo więcej nie chce widzieć. Nie można się jej dziwić. I cóż pan o tem myśli? — wskazał głową ciało?

— Chyba zbrodnia — odrzekł Gethryn.

— O tak. Ale co wogóle...

(D. c. n.)


REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski.